Nᵉʳ 104. Kraków, Niedziela 5 Maja 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 maja.

Wiec katolicki w Wiedniu zakończył się we czwartek wieczorem. Doniosłość jego jest podwójną, dał on bowiem dowód coraz silniej budzącego się ruchu wśród katolików austryackich, poruszył szereg programowych i zasadniczych pytań z bardzo rozległej sfery. Zastanowienia godną jest ta okoliczność, że ludność miasta Wiednia zachowała się wobec wiecu sympatycznie, a prasa liberalna stosunkowo umiarkowane zajmowała stanowisko, rzuca dopiero strzały jadem semickim zatrute, gdy wiec się rozjeżdża. O szeregu uchwał wiecu zastrzegamy sobie osobne uwagi i szczegółowy ich rozbiór.

Wczoraj zebrała się Izba poselska na krótką, prawdopodobnie trzechtygodniową sesyę dodatkową. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniesiono kilka interpelacyj, z których ważniejsze znaczenie mają dwie, a mianowicie interpelacya Chlumeckiego w sprawie zmowy służby tramwajowej, tudzież interpelacya Carnerego z powodu uchwał wiecu katolickiego. Tę drugą interpelacyę podajemy w całości pod właściwą rubryką, gdzie także zamieszczamy przebieg wczorajszego posiedzenia Izby.

Uchwalona przez obie Izby Rady państwa ustawa o urządzeniu domów składowych, otrzymała już, jak się dowiaduje *Presse*, Najwyższą sankcyę i zostanie niebawem ogłoszoną. Wkrótce też przystąpi rząd do zredagowania przepisów wykonawczych.

Jak już wiadomo, Izba węgierska rozpoczęła przedwczoraj ogólną rozprawę nad budżetem. Sprawozdawca Hegedüs omawiał przedłożenie rządowe, podnosząc upaństwowienie wielu kolei i konwersyę długów państwowych, będącą jeszcze w toku, która jednak już w bieżącym roku wpłynie na redukcyę wydatków; dochody nie są za wysoko obliczone, owszem zdaje się, iż w rzeczywistości będą większe.— Zestawienie przychodów i rozchodów daje gwarancyę, że państwo już w przyszłym roku dojdzie do równowagi budżetowej. Jako pierwszy mowca zabrał głos Horanszky z umiarkowanej opozycyi, przyznając, iż w zamknięciu rachunków z r. 1887 więcej panuje ładu, że zwyżka w dochodach z r. 1888 wynosi wprawdzie złr. 8,900,000 więcej, niż preliminowano, lecz zwiększyły się także wydatki. Ostatecznie budżet przedłożony wykazuje 4 do 5 milionów niedoboru, podczas gdy wszystkie prawie źródła dochodów wyzyskano do ostateczności. Mowca uderzył następnie na gabinet Tiszy, krytykując jego rekonstrukcyę i stawiając wniosek o odrzucenie budżetu.

Wczoraj zabierał głos w dyskusyi budżetowej minister skarbu Weckerle. Zaznaczył on z góry, iż nie myśli rozwijać nowego programu finansowego. Przeprowadzenie kierunku, przez Tiszę poprzednio określonego, uważa minister za najważniejsze zadanie i za punkt wyjścia dalszej reformy. Polityka finansowa nie ogranicza się do zaprowadzania nowych podatków, albo do otwierania nowych źródeł dochodu, ale zmierzać ona powinna do korzystniejszego wyzyskania wszystkich pośrednich poborów, jakie państwo na podstawie ustaw ściągnąć może. Tą drogą spodziewa się minister osiągnąć znaczne podwyższenie dochodów. Odpowiadając jednemu z mowców, zaznaczył p. Weckerle, iż mogą zajść stosunki, w których on sam zalecać będzie zaprowadzenie podatku giełdowego; myśl ta bardzo ponętną wydawać się może, atoli przedwcześnie i niedokładnie obmyślany podatek giełdowy mógłby tylko zaszkodzić gospodarstwu narodowemu. Minister wykazywał cyframi większy dochód we wszystkich gałęziach administracyi i wypowiedział przekonanie, że środki będące do rozporządzenia przy zachowaniu nadal systemu oszczędności wystarczą zupełnie na pokrycie potrzeb państwa.

Dotychczasowym wiadomościom podawanym przez dzienniki berlińskie z posiedzenia pierwszego konferencyi samoańskiej, zaprzeczył hr. Bismark; pewniejszą natomiast, bo już do zakresu tajemnicy obrad nienależącą, zdaje się być wiadomość, że rząd niemiecki kazał wypuścić trzymanego dotąd w niewoli byłego króla apijskiego Melitoę. Król ten stał się, jak wiadomo, niemiłym Niemcom, usunął go więc, a ustanowił w jego miejsce króla Tamasese, którego Anglia i Ameryka dotąd nie uznały. W ostatnich zaś czasach zyskał w pewnej części Apii przewagę dowódca powstania Mataafa, który sprawił znaną rzeź w wylądowanych załogach okrętowych niemieckich.

Wypuszczenie Meliotoy zdaje się zapowiadać, że Niemcy zgodzą się na przywrócenie go i poświęcą ustanowionego przez siebie króla Tamasese, ale dążyć będą do tego, aby usunąć zupełnie Mataafę i ukarać go za popełnioną napaść.

Nordd. Allg. Ztg podziela zdanie, wyrażone przez organ francuskiego gabinetu, że gwiazda Boulangera zaczyna gasnąć, dodaje jednak, że wobec znanej zmienności w usposobieniu Francuzów mogą jeszcze zajść wielkie niespodzianki w chwili wyborów.

Podobna niespodzianka zajść może nawet w bliskich wyborach paryskich do senatu i to, jak przeszłym razem — skutkiem niezręczności w stawianiu kandydatów ze strony republikańskiej i braku wybitnych, iście senatorskich osobistości. Proponowano zrazu p. Vanthier, weterana republikańskiego, który się już ze znużenia od spraw publicznych prawie zupełnie usunął, a następnie zapomnianego już prawie Ernesta Renana, który nigdy ochoty do życia politycznego nie okazywał. Wobec takich kandydatów może znów odżyć wpływ boulanżystów.

Tymczasem zajmuje główną uwagę Francuzów Wystawa, której otwarcie niebawem nastąpi.

Francuskie organa rządowe ogłaszają, że jeśliby Rochefort chciał przybyć na pogrzeb syna swego do Francyi, rząd przez czas potrzebny na odbycie uroczystości nie przystąpi do aresztowania go, gotów nawet zapewnić go w tej mierze na żądanie udzieleniem listu żelaznego. Organa rządowe dodają, że takie postanowienie zapadło na radzie ministrów.

Zdarzało się już dawniej, że król holenderski z ramienia swego wyznaczał namiestników w Luxemburgu. Ostatnim takim namiestnikiem był ks. holenderski Henryk. Kiedy więc po zaszłej zmianie w zdrowiu króla powstała w Holandyi kwestya zniesienia rejencyi, napisał Adolf książę nasauski list do króla, oświadczający gotowość swą do złożenia rejencyi, skoro król tego zażąda, w nadziei, że król trzymając się dawnych zwyczajów, poleci mu na czas dalszego panowania swego namiestnictwo Luxemburga. Król odpisał na to bardzo grzecznie, ale z oświadczeniem, że jednocześnie z objęciem rządów w Holandyi obejmie je też w Luxemburgu. Dzienniki niemieckie donoszą, że odpowiedź ta zrobiła w kołach luxemburskich niemiłe wrażenie.

W Bukareszcie przyjmował książę Ferdynand ciało dyplomatyczne. Minister spraw zagranicznych Lahovary przedstawiał mu najpierw reprezentantów obcych mocarstw, a następnie osoby do poselstwa należące.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 3 maja.

(Przepisy obowiązujące pod rządem rosyjskim co do żydów zagranicznych. — Nowi członkowie krajowej komisyi doświadczalnej leśnej. — Wybory członków do przyszłego Zakładu ubezpieczenia robotników).

Często się zdarza, że izraelici nieposiadający poddaństwa rosyjskiego i wydaleni z granic rosyjskiego państwa, powracają tam napowrót, narażając się na przykre następstwa. Odnosi się to zwłaszcza do żydów, mających obywatelstwo austryackie, a wydalonych z Królestwa polskiego. Sądzę, że nie będzie bez pożytku, dla przestrzeżenia tych, którzy po wydaleniu pragnęliby wrócić na miejsce swego dawnego zamieszkania w Królestwie lub Rosyi, podać do wiadomości obowiązujące w tym względzie pod rządem rosyjskim postanowienia prawne i przedstawić czekające takich powracających wydaleńców następstwa. Otóż co do Królestwa, obowiązuje instrukcya wydana przez jenerał-gubernatora warszawskiego z 10 września 1888 w myśl istniejących w Rosyi postanowień prawnych, która orzeka, iż pochodzącym z zagranicy żydom nie wolno w Rosyi ani handlem się trudnić, ani nawet chwilowo tam zamieszkiwać, bez specyalnego zezwolenia rosyjskiego ministerstwa. Na podstawie tego postanowienia i ukazu carskiego z 17 grudnia 1887 wydano rozkaz bezwarunkowego wydalenia zamieszkałych w Warszawie, a nieposiadających wzmiankowanego powyżej zezwolenia, zagranicznych żydów; ci zaś, którzy ponownie wrócili, zostali pociągnięci do odpowiedzialności przez sędziego pokoju w myśl § 63 kodeksu, a po odbyciu kary powtórnie wydaleni. Ten paragraf 63 kodeksu orzeka, iż ktokolwiek samowolnie opuszcza miejscowość, wyznaczoną mu na pobyt, staje się winnym przestępstwa, które ulega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie pieniężnej do wysokości 300 rubli. Rząd rosyjski staje tu przeto na tem stanowisku, że mocą wydanego raz rozkazu wydalenia, żydom obcym przeznaczoną została zagranica, jako miejsce pobytu i dlatego uważa powrót wydalonych, jako karygodne przestępstwo.

Urzędy wydające pasporta otrzymać mają w tych dniach polecenie, aby przy udzielaniu pasportów żydom tutejszym do Rosyi zwracały ich uwagę na postanowienia tam obowiązujące, co zapewne niejednego powstrzyma od ryzykownej próby powrotu.

Ministerstwo rolnictwa zamianowało członkami krajowej komisyi doświadczalnej leśnej we Lwowie JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, JE. Adama ks. Sapiehę, JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, Artura hr. Potockiego z Krzeszowic i Wład. ks. Czartoryskiego.

Komisya wyborcza ustanowiona na zasadzie § 11 statutu wzorowego dla Zakładów ubezpieczenia robotników od wypadków, rozpisuje na dzień 26 czerwca b. r. wybór dwunastu członków i tyluż zastępców do Wydziału mającego się utworzyć Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, oraz wybór dwóch asesorów i dwóch zastępców sądu polubownego. Przewodniczącym komisyi wyborczej jest Dr Wacław Domaszewski, dyrektor Banku krajowego.

Wiedeń 3 maja.

Świetna nad wszelki wyraz mowa ks. Alojzego Lichtensteina, wypowiedziana wczoraj wieczór na końcowem posiedzeniu zjazdu katolickiego, jest wraz z rozpoczętemi w tej chwili ponownie, obradami Rady państwa wypadkiem dnia. Znany ze swej wymowy książę nigdy może jeszcze nie wzniósł się do tak wysokich poglądów, opartych na głębokiej znajomości historyi. A przytem forma była kunsztowna, artystyczna; sposób mówienia porywający. Słowem rzadko kiedy żywe słowo takie wywarło wrażenie, jak to, które wywołał dostojny, a znienawidzony przez liberałów i namiętnych semitów mowca. Coraz wybitniejsze stanowisko, jakie ks. Lichtenstein zajmuje nietylko w sprawach politycznych monarchii, ale także w ogólno-światowych zadaniach, sprawia, iż jest celem pocisków całego tego obozu, który spostrzega się, że przewaga i władza jego chwiać się w swoich podstawach poczynają, zwłaszcza w tym Wiedniu, w którym do niedawna, a od niedawna, zwycięzko roztoczył był swoje namioty i zatknął był swój sztandar. Organa tego obozu tak roznamiętniły jego tłumy przeciw ks. Lichtensteinowi, iż podobno niema dnia, aby nie odbierał on listów i anonimów z anatemami i groźbami.

I rzecz godna uwagi, świadcząca o zupełnym zawrocie głowy naczelników i organów owego obozu lub też o ich bezczelności; występują oni systematycznie, codziennie, a z lekkiem sercem z zarzutem, rozciągając go oczywiście do zjazdu katolickiego, iż cały ruch religijny i społeczny, którego jednym a błyszczącym przedstawicielem jest ks. Lichtenstein — nietylko sprzymierza się, ale mieści w swem łonie antisemityzm, a zatem niesie ze sobą i rozsiewa, nie zdrowie, ale chorobę społeczną, nie zaradcze środki moralne, ale brutalne, niebezpieczne eksperymenta. Nie mam zamiaru dzisiaj badać, o ile ten zarzut jest potwarczym, a w jakim stopniu dałby się usprawiedliwić; równie zastanawiać się nie będę nad niezawodnie słusznemi względami, które nakazywałyby oddzielić od ożywczego prądu społecznego, chorobliwe zachcianki antysemityczne. Ale to pewna i to pragnę stwierdzić, że ci, którzy podnoszą ów zarzut w imieniu ładu społecznego i wyższych względów, nietylko najmniej, ale zgoła wcale do tego nie są uprawnionymi. Czyż bowiem nie oni codziennie, co pół doby, każdym słowem, każdą literą sieją podejrzenia i nienawiści, głoszą zemstę, wypowiadają wojnę, łakną odwetu i upokorzenia społeczności katolickiej? Czyż nie oni szydzą i obniżają jego instytucye i najwyższe władze oraz jego władzę najwyższą, a tem samem czyż nie oni podkopują, a przynajmniej podkopać się starają, podstawę życiową, w dobrej wierze przyjętą przez wielką większość ludności, wśród której żyją, a której wiara moralna i religijna jest kamieniem węgielnym całego gmachu?

Czyż podobne, ciągłe postępowanie, czyż ta wielka wojna, utrzymywana podjazdową, codzienną, upartą, może się przyczynić do harmonii społecznej, do ustalenia stosunków, do zażegnania niebezpieczeństw, choćby tych, które upatrywać można w antisemityzmie? Nie i stokroć nie! W niej właśnie, w fanatyzmie, zawziętości, a i małoduszności, z jaką jest ta wojna prowadzoną, szukać należy pierwszych i głównych przyczyn owych pożałowania zresztą godnych objawów, dążności i działań, wobec których podnosi się teraz lament. Wywołaliście wilka z lasu, a teraz chcielibyście, aby wam przyznano rolę jagnięcia z bajki! Żądanie wasze jest niesłychanem, przytem bez rozumnem! Tracicie głowę na widok zmarnowanego przez wasze namiętności i nadużycia dobra, polegającego na spokojnem dotąd, nieraz królewskiem używaniu, temi nadużyciami zdobytych korzyści. Nie dziwcie się, że na widok budzącej się w tej mierze odwagi w ludności, że wobec oddziałania jej przeciw waszym nadużyciom i namiętnościom powstaje pewne uczucie zadowolenia i oswobodzenia zwłaszcza tu w Wiedniu, gdzie wasze uzurpacye były następstwem najazdu, gdzie ani wyrośliście na miejscowym gruncie od wieków, ani nie zespoliliście się nigdy z miejscowemi żywiołami, lecz znalazłszy tu niedawno temu gościnność, w tylu kierunkach szkodliwy z niej czyniąc użytek, zapragnęliście naraz zawładnąć wszystkiem i wszystkimi, a nie zawahaliście się urągać temu, co najdroższe ludziom.

Marszałek hr. Tarnowski opuścił wczoraj Wiedeń. Miał on podczas swojego tutaj pobytu naradę z hr. Taaffe, i z szczerem zadowoleniem, które podzielą wszyscy dbali o dobro publiczne, zapisać dziś już można, że aczkolwiek prawdopodobnie hr. Jan Tarnowski nie związał się obietnicą na zbyt daleką przyszłość, zwłaszcza bezwarunkowo — przecież nowy sejm otwartym zostanie pod jego laską, pod tem przewodnictwem, które kraj szanować i cenić nauczył się, a które było dalszem pasmem najzaszczytniejszych i najlepszych naszych tradycyj narodowych.

Namiestnik Badeni, który wciąż konferuje z ministrami oraz z naczelnikami instytucyj finansowych, złożył wczoraj przed posłuchaniem przysięgę w ręce Najj. Pana, jako tajny radca. Wiadomo, że akt ten odkładanym być musiał kilkakrotnie z powodu znanych wypadków.

Wyścigi przeniosły się obecnie z Wiednia do Węgier. Dziś wiele osób wyjechało ztąd do Preszburga na jutrzejsze wyścigi. W Peszcie rozpoczną się w niedzielę.

Zapomniałem wczoraj dodać, że Najj. Pan troskliwie wypytywał się księcia biskupa krakowskiego o jego zdrowie, zalecając mu, aby się szanował; na co książę biskup odparł, że żołnierz i ksiądz nie zawsze szanować się mogą i powinni.

Najj. Pan mianował w marynarce wojskowej porucznika okrętu liniowego I klasy Karola Hnatka kapitanem korwety, a porucznika okrętu liniowego II klasy Maryana Pfaua porucznikiem okrętu liniowego I klasy.

Sprawa propinacyjna.

Lwów 3 maja.

(Reklamacye w sprawie dochodu propinacyjnego).

☐ Jak już nadmieniłem w liście poprzednim, mogą ci właściciele propinacyi, których czysty przeciętny dochód roczny, obliczony na podstawie fasyi z lat 1885, 1886 i 1887, wzmógł się przynajmniej o 10% od dochodu w orzeczeniu z roku 1875 oznaczonego, wnieść do Dyrekcyi propinacyjnej w ciągu 30 dni (a więc najpóźniej do 29go maja) reklamacye z żądaniem dodatkowego wynagrodzenia za tę nadwyżkę w dochodzie. — W podaniu reklamacyjnem należy dokładnie oznaczyć propinacyę, której dochód ma być sprawdzony; przedkładanie dokumentów, stwierdzających podwyższenie dochodu, nie jest koniecznem.

Dyrekcya, do której te podania wnosić należy, rozpoznaje takowe, o ile nie zostały po terminie wniesione, i zarządza przez umyślnie do tego delegowanych komisarzy lub przez swe organa miejscowe dochodzenie, podobnie jak to swego czasu czyniła Komisya krajowa, ustanowiona dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyi.

Z dochodzenia może się okazać:

1) że obecny dochód z pewnej propinacyi, której właściciel wniósł reklamacyę, nie jest o 10% wyższy od dochodu w orzeczeniu z r. 1875 oznaczonego; lub

2) że jest faktycznie wyższy.

W pierwszym wypadku zawiadomi Dyrekcya właściciela, że jego reklamacya nie jest prawnie uzasadnioną, że zatem miarą jego wynagrodzenia będzie orzeczenie z r. 1875, to znaczy, że za odebrane prawo propinacyi otrzyma $17\frac{1}{2}$-krotny czysty dochód podług orzeczenia z r. 1875.

RYNGRAF.

(6) **Nowella.**

(Dokończenie).

O świcie kompania opuściła miasteczko. Gdy się Konstanty obejrzał, ujrzał na galeryi domu uśmiechającego się szydersko alcada, Mercedes pokazującą im pięść zaciśniętą. Takie było przyjacielskie rozstanie.

O południu pułk się połączył z korpusem, idącym naprzeciw Anglików.

Pod gradem nieprzyjacielskich bateryj stawiano most na rzece. Piechota, zajęta tą robotą, padała gradem.

Jenerał się niecierpliwił.

Pułkownik ułanów, gładząc bujny wąs, uśmiechał się pogardliwie i z kul tych i z gniewu dowódcy.

— Jenerale, dajno moim zuchom pohulać. Zakneblują oni pyski tym gadułom!

— Ba, ale jak?

— Jak, to moja rzecz i ich. Czekam rozkazu do tańca.

— Masz go, chociaż nie pojmuję...

Francuz nie dokończył. Pułkownik spiął konia i ruszył ku swoim.

Zagrały trąbki i rozległ się szalony okrzyk.

Jak potomkowie skrzydlatej husaryi, runęli naprzód szalonym pędem. Dopadli rzeki, spięli konie ostrogami i prażeni kulami skoczyli w nurty.

Szyk się zmięszał na chwilę, zerwany prądem, potem wynurzyły się spienione łby, zaognione twarze, nad niemi las proporców. Płynęli jak ławica delfinów.

Pierwszy zgruntował kasztan oficera, który do szyi przygięty, nie oglądając się, popędził dalej na baterye. Nim Anglicy mieli czas się opamiętać, ten jeden, pierwszy dopadł armaty. Kanonier, cięty przez głowę, zwalił się, plując krwią, drugi dostał strzał pistoletowy w piersi, trzeciego już koń tratował. Rzucono się na szaleńca, posłyszał wokoło głowy deszcz kul, ale już ułani dobiegali baterYi i wsiedli na karki, kłując, siekąc, jak huragan waląc wszystko po drodze. Armaty ucichły.

Piechota rzucała ostatnie przęsło mostu, wojsko ruszyło w pomoc swoim.

Czas był. Ułani klinem wbili się między główny korpus angielski i powstrzymani murem bagnetów siekli i bili się jak osaczony odyniec. Cofać się nie mieli zwyczaju i topnieli zalani czerwoną ćmą piechurów.

Ale oto pułk po pułku mijał most i zdemontowane armaty, rzucał się w wir bitwy. Walka zawrzała na wszystkich punktach.

Wieczorem opadły dymy. Angielskie niedobitki poszły w rozsypkę, gnane przez zawziętych ułanów. Zwycięzkie pułki defilowały przed sztabem, zbierając laury, wykrzykując ile siły.

Ostatni przyszli ułani. Przywlekli pod stopy wodza zagwożdżone działa, znieśli pęki zdobytych chorągwi, sami osmaleni, zdziesiątkowani, potrząsali skrwawione proporce i sztandar swój kulami porwany, szmatę bezkształtną, pochylili przed wodzem.

Kazał im stanąć. Podjechał pod front.

— Kapitan Konstanty! — zawołał.

Oficer wysunął się naprzód i salutując, czekał rozkazu.

Jenerał odpiął swój krzyż z piersi i przypiął go do podartego munduru.

— Majorze Konstanty, przyjm moje podziękowanie. Gdybym mógł, zrobiłbym cię dzisiaj marszałkiem Francyi. Nie wątpię, że nim kiedyś zostaniesz.

— Niech żyje jenerał! rozległo się z tysiąca piersi.

— Niech żyje cesarz! poprawił jenerał.

— Niech żyje! powtórzono chórem.

Nastąpiły dalsze odznaczenia, pochwały, rozdawanie orderów. Konstanty cofnął się na swe miejsce.

Późno w noc trwały okrzyki, wrzawa, ruch gorączkowy.

Nikt o śnie nie myślał. Zabici potrzebowali grobów, ranni opatrunku, zdrowi i cali wina i pożywienia.

Tak ta noc zeszła w upojeniu tryumfu.

O świcie, gdy zebrano prowiant, i załatwiono grabarską i lazaretową czynność, a wojsko biwakowało, warząc strawę, zameldował się Konstanty u pułkownika i poprosił o urlop na dni dwa.

— Cóż to? Rannyś, zuchu?

— Nie. Bóg nie chce mnie brać! odparł posępnie.

— Ejże! Wie, co czyni! Cóż więc innego? Romansik? hę?

— Nie.

— No, no — nie nalegam i szanuję tajemnice. Masz swoje dwa dni urlopu. Rób sobie z niemi co chcesz, tylko nie oddalaj się zbytnio i wracaj nam cały.

Konstanty podziękował i wyszedł.

Nie wstąpił nawet do obozu, tylko prosto z tego posłuchania, od namiotu zwierzchnika zawrócił między pole kukurudzy i w nich przepadł.

Tej samej nocy drzwi do miłosnego gniazda pięknej Mercedes i jasnowłosego dziecka północy otwarły się bez szelestu i wpuściły do środka — już nie zwierzchnika ale mściciela.

Zbieg zdawał się być przygotowanym na te odwiedziny. Siedział u stołu z głową na dłoni opartą, a na szelest kroków podniósł oczy, i spokojne, trochę mgławe spojrzenie utkwił w szczerniałem obliczu straconego przyjaciela.

Potem wstał, i zbliżając się nieco, rzekł drżącym głosem.

— Powiedziałeś tutaj przed paru dniami, że przychodzisz raz ostatni! Cóż mi teraz przynosisz?

— Ostatnią łaskę. Powinienem cię był denuncyować i pod strażą odprowadzić przed sąd wojenny, ztamtąd na plac hańby, gdzie na cię czeka stryczek dezertera. Przychodzę sam — jako sędzia i kat zarazem. Sztandar i przysięga onegdaj wzywały cię przezemnie do siebie — dzisiaj — w mojej osobie przychodzą po twoją krew!

Stach się zachwiał.

— Przychodzisz zatem jako morderca. Jestem bezbronny, nie zamknąłem drzwi nawet, nie uciekałem!

— Bo czujesz się winnym i uznajesz słuszność mego czynu.

— Nie, ale wbrew twemu wyobrażeniu nie jestem tchórzem i nikczemnym. Nawet przed szaleńcem nie myślę się kryć i uciekać. Rzuciłem sprawę do gruntu nieuczciwą, bo mi honor bronił walczyć z opryszkami pod wodzą tyrana i mordować bohaterów patryotyzmu. Nie wrócę też do was!

— Kłamiesz swe pobudki. Rzuciłeś sztandar nie dla honoru, ale dla czarnych oczu zalotnicy.

— Milcz, to moja narzeczona!

— Narzeczona twoja jest daleko i czeka na ciebie. A tyś zdrajca i zaprzaniec! Dosyć tego — nie przyszedłem słuchać twych kłamliwych tłumaczeń! Ratowałem cię wszelkiemi siłami, kosztem czci własnej — napróżno. Teraz zgubiony jesteś i umarły. Na liście wojskowej podany jesteś za nieżyjącego. Tak zostanie, bo ja nie chcę, byś tam stał jako sądzony za zdradę i dezercyę. Kartę twoją utrzymałem czystą — i taką zostanie!

Smiertelnie blady oficer wydobył pistolet i drżącą ręką nasypał prochu na panewkę. Oczy mu płonęły dzikim ogniem niczem już niecofniętej decyzyi. Stach rzucił się w bok nieprzytomny.

O szczęściu marzył, żyć chciał, instynktem zachowawczym wiedziony, porwał za szablę i ciął oficera przez ramię.

Konstanty nie drgnął, jakby nie czuł razu.

Podniósł pistolet i wypalił w pierś młodzieńca w chwili, gdy szabla dotykała go prawie.

— Mercedes! O Jezu! jęknął Stach, waląc się na wznak i chwytając za piersi.

Oficer opuścił pistolet i pochylił się nad nim. Już nie żył, tknięty jak gromem w samo serce. Mściciel dojrzał to, popatrzył chwilę z zastygłą martwotą twarzy, podszedł do posłania, ryngraf zdjął ze ściany, ukrył za mundurem, i wyszedł z tego skrwawionego gniazda nieszczęsnego szału. Szedł powoli, jakby czekał, że z domu alcada wypadną zbrojni, zwabieni strzałem, i rozsiekają go. Może pragnął tego, bo się widocznie ociągał.

Ale głuchego odgłosu nikt nie dosłyszał, i Mercedes stroiła się właśnie na schadzkę z ukochanym, gdy tam w altanie trup tężał już, a czarny cień wykonawcy okrutnego prawa niknął w pustych winnicach....

. . . .

Minęło dużo czasu. W dwóch dworach na dalekiej północy czytano chciwie urywane sprawozdania tytanicznych bojów, w myśli dążono za armią przez grody i rzeki, od klęski do zwycięstw, chwytano wieści i posłuchy — i z wiarą, czerpaną w modlitwie, czekano wciąż dwóch tułaczy bohaterów.

Byli bezustannie na ustach i w sercach, widziano ich we snach, spodziewano się codzień.

Aż pewnego zimowego wieczora zakołatała dłoń zmęczona do drzwi, i człowiek samotny, szronem okryty, wychudły i czarny od mąk niezliczonych, stanął w progu.

— Pochwalony Jezus Chrystus! — pozdrowił trzy kobiety, co nie poznały ni brata, ni narzeczonego młodzieńca w tym chudym, wyniszczonym mężczyznie.

Dopiero go głos zdradził i odkrył.

— Konstanty! O Boże!

I rzuciły się ku niemu; ale wtem poszukały kogoś jeszcze drugiego za nim — i stanęły, jak wryte.

— A Stach? — spytały blademi usty.

Ułan głowę skłonił i w zanadrze sięgnął.

— Stach poległ śmiercią walecznych na polu chwały, i tylko ryngraf krwią jego zbroczony wam odnoszę! — rzekł uroczyście — w ręce babki, matki synów wielkich oddając tę zpod Cecory spuściznę!

I było to jego trzecie kłamstwo, i już ostatnie.

Szły pułki na Moskwę daleką — i on poszedł. A ztamtąd nikt już kobietom-sierotom nie przyniósł o tym ostatnim wieści — i on już nigdy nie wrócił....

Marya Rodziewiczówna.

W drugim zaś wypadku t. j. jeżeli się okazało, iż obecny dochód z propinacyi jest przynajmniej o 10% wyższy od tego, jaki w orzeczeniu z r. 1875 oznaczono, wyda Dyrekcya nowe orzeczenie, na podstawie którego otrzyma reklamujący właściciel **dodatkowe** wynagrodzenie; miarą do oznaczenia przypadającego wynagrodzenia będzie nadwyżka w dochodzie, a wysokość tego dodatkowego wynagrodzenia, zależna w pierwszym rzędzie od uznanej nadwyżki w dochodzie z propinacyi, zależną będzie także od sumy, jaka pozostanie do dyspozycyi Dyrekcyi po poprzedniem wynagrodzeniu uprawnionych na podstawie orzeczeń z r. 1875. Atoli *maximum* tego dodatkowego wynagrodzenia nie może przewyższać $17^1/_2$-razowej uznanej nadwyżki w dochodzie.

Nadmieniłem wyżej, że wskutek wniesionej przez właściciela reklamacyi, zarządza Dyrekcya dochodzenie przez umyślnie do tego delegowanych komisarzy lub przez swe organa miejscowe. Owóż komisarz ten czy organa miejscowe przedewszystkiem winny zbadać i wykazać, czyli twierdzenie reklamującego o podwyższeniu się jego czystego dochodu z prawa propinacyi jest uzasadnione i w tym celu wyśledzić ten czysty dochód, przyjmując za podstawę swego dochodzenia ten dochód, który przyjęty został w latach 1885, 1886 i 1887 do wymiaru podatku dochodowego.

Jeżeli ani przeciw dochodowi przyjętemu na podstawie fasyi do wymiaru podatku, ani przeciw potrąceniom fasyonowanym w rubryce „rozchody“ nie podniesiono z żadnej strony uzasadnionych zarzutów, a także i komisyonującym nie nasuwają się żadne w tym względzie wątpliwości, wówczas ograniczy się czynność komisyi na skonstatowaniu rzeczywistego niezaprzeczonego dochodu z propinacyi i przedłożeniu aktu dochodzenia Dyrekcyi do wydania orzeczenia.

Jeżeli jednak reklamujący lub inne strony zaprzeczają prawdziwości dochodu, który służył do wymiaru podatku w wymienionych trzech latach, albo jeżeli komisyi nasuwają się pewne wątpliwości, wówczas dopiero nakazuje ustawa reklamującemu przedstawić komisyi wszelkie dowody, które mu mają posłużyć czy to na poparcie własnego twierdzania, czy też na uchylenie podniesionego zarzutu. Komisya zbada prawdziwość przedłożonych dowodów w razie potrzeby nawet zeznaniami powołanych przez się świadków i wykaże w protokole dochodzenia wątpliwości z wezwaniem reklamującego do ich wyjaśnienia. Gdyby reklamujący nie uzupełnił potrzebnych dowodów, lub nie mógł dokładnie wyjaśnić powstałych wątpliwości, wówczas dalsza czynność komisyi odpada. W wypadku, **gdyby fasyonowany dochód niższy był od rzeczywistego**, wezwie komisya reklamującego do podania ważnych względów słuszności, któreby przemawiały za uwzględnieniem wyższego dochodu niż ten, który służył do wymiaru podatku i zbada z urzędu powody niższego fasyonowania.

Używałem w całym liście wyrazu „orzeczenie z r. 1875“; oczywista, że pod tem należy rozumieć orzeczenie, wydane na mocy ustawy z roku 1875 przez komisyę krajową dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyi.

Odkładając do następnego listu relacyę o oznaczeniu udziału miast samoistnie prawo propinacyjne wykonujących w kwocie jednego miliona, przyznanej ustawą państwową z czerwca z. r., nadmieniam w końcu, że autorem instrukcyi administracyjnej dla Dyrekcyi propinacyjnej, przez Wydział krajowy Namiestnictwu przesłanej, jest p. Eugeniusz Pierożyński, koncepista Wydziału krajowego. — Wypracowanie szczegółowej instrukcyi rachunkowej powierzonem zostało emerytowanemu dyrektorowi rachunkowemu Wydziału krajowego p. Ludwikowi Pierożyńskiemu.

Zjazd katolicki w Wiedniu.

Mowa X. Dra Chotkowskiego

na sekcyi dla prasy.

(w streszczeniu)

Panowie! W tak późnej godzinie, gdy wielu z Panów już głodnych, a zmęczeni wszyscy, proszę panów tylko o chwilę cierpliwości. Będę się starał krótko sprawić. Chciałbym panom przedłożyć rezolucyę, o której przyjęcie prosiłbym, a która brzmi: „II Wiec katolików Austryi uznaje za pożądane, aby katolicka publicystyka Austryi podawała dokładne wiadomości o stanie opłakanym Kościoła katolickiego w pojedynczych krajach.“ Są kraje, w których Kościół katolicki jest wskazany na zagładę i wymarcie, a prasa katolicka nic o tem nawet nie wspomina. Jeżeli zaś śmiem panom pod pewnym względem przypominać obowiązki, to chciałbym to usprawiedliwić poniekąd tem, że sam do waszego cechu należałem i że już przed 20 laty t. j. 1869 r. w czasie soboru redagowałem Kronikę soboru w Rzymie, a następnie redagowałem pismo ludowe. Mam więc poniekąd prawo przemawiać do was, jako do kolegów i obowiązki wam przypominać.

Ale i to wiadomo panom, że w starożytnym Kościele był zwyczaj, który się dotąd przechował, że w czasie zgromadzeń czytano martyrologią. Miało to cel podwójny: jeden, aby uczcić tych, którzy dla chwały Bożej śmierć męczeńską ponieśli, a drugi, aby zachęcić do wytrwania i zagrzać do męztwa pozostałych przy życiu chrześcian. Nie od rzeczy więc będzie w tem naszem licznem i pięknem zebraniu, wspomnieć o tych, którzy za wiarę katolicką ponoszą prześladowania.

Mam tu przedewszystkiem na myśli dyecezyę chełmską, która was tem więcej interesować powinna, że pod koniec przeszłego wieku należała do Austryi, za rozbiorów Polski (1795), chociaż następnie (1807) znowu odpadła i dziś znajduje się pod berłem rosyjskiem.

Ale chociażby was dola tamtejszych katolików obchodzić nie miała, to przecież godzi się wam zwrócić uwagę na łacińskie przysłowie, które mówi: *res tua agitur, paries dum proxima ardet*— własny twój dom w niebezpieczeństwie, gdy sąsiedni stoi w płomieniach. Ta dyecyzya graniczy z Austryą, a obejmuje dwie gubernie: siedlecką i lubelską.

Panowie! rosyjskie dzienniki podały na dniu 25 marca r. b. artykuły wstępne, w których przypominały, że tego roku właśnie mija lat 50, jak 2 miliony grecko-katolickich mieszkańców Białorusi i Litwy nawróciło się do prawosławia. Stało się to przez zdradę apostaty metropolity Józefa Siemaszki i jego sufragana Antoniego Zubka, którzy wraz z 1305 duchownymi podali prośbę do cara, przez pośrednictwo t. zw. św. synodu w Petersburgu, o przyjęcie na łono schizmatyckiej cerkwi. Car przyjął łaskawie podanie i napisał na niem: „Dziękuję Bogu i przyjmuję“. Tak więc, jednem pociągnięciem pióra pozbawionych zostało 2 miliony ludności wiary i Kościoła. Car kazał wybić medal, w którym między innemi napisano: „oderwani przemocą (1596), na nowo złączeni miłością (1834)“ — to ma niby znaczyć, że Unia Brzeska 1596 stanęła przemocą, a że teraz miłość wzięła górę. Jak ta miłość wyglądała w rzeczywistości, o tem możecie się panowie przekonać z klasycznego dzieła sufragana poznańskiego, X. Likowskiego, które zostało przetłómaczone na język niemiecki. A jeśli który z panów włada językiem rosyjskim lub polskim, to go odsyłam do Pamiętników samego Siemaszki, które r. 1883 zostały wydane, a które w streszczeniu po polsku opracowałem; nadto do pamiętników, które wydało dwóch z prześladowanych 944 księży, którzy przy wierze swej wiernie stali.

Z całego Kościoła unickiego pod rządem rosyjskim została tylko jedna jedyna dyecezya chełmska, ale i tutaj przed 15 laty zniweczono Kościół katolicki. Wzięto się do tego w ten sam sposób, jak poprzednio za Siemaszki. Wyszukano złego kapłana, nazwiskiem Marcel Popiel, zrobiono go administratorem dyecezyi, nie spytawszy się Rzymu, i ten znowu ułożył prośbę do cara o przyjęcie na łono schizmatyckiej cerkwi. Podanie to jednak podpisało tylko 60 kapłanów, bo reszta 140 wytrwała wiernie przy Kościele. Z tych zostało 70 wywiezionych, 70 uciekło do Galicyi. Wszelako akta męczeńskie tej dyecezyi nie zostały do dziś dnia zamknięte, bo natrafiono tam na opór ludu, którego do dziśdnia złamać nie zdołano.

Musieliście przecie panowie coś słyszeć o tych gwałtach, jakich się dopuszczano, że nawet strzelano do ludu, który nie chciał apostatów wpuścić do swoich kościołów. Lud ten nocami przekradał się przez granicę austryacką, aby u swoich kapłanów dać ochrzcić dzieci i brać śluby, a do dziś wywożą ich tłumami w odległe gubernie, niweczą całe ich mienie. A wśród tego nie jestże to przerażliwym znakiem czasu, że prasa katolicka nic o tem nie wie?

Panowie znacie śliczne dziełko Laktancyusza: *De mortibus persecutorum.* Przedstawia tam w prześlicznym języku sądy Boże, które się spełniły na prześladowcach chrześcian. Jam wprawdzie nie Laktancyusz, ale niech mi będzie wolno zwrócić waszą uwagę na to, że ten car, który jednem pociągnięciem pióra pozbawił 2 miliony katolików Kościoła, skończył samobójstwem, a drugi, który prawie milion wiernych w dyecezyi chełmskiej oderwał od Kościoła, zginął straszliwą śmiercią na bruku w Petersburgu.

Kiedy na koronacyę teraźniejszego cara jechał (r. 1883) nuncyusz Vanutelli, starano się zataić iego przejazd przez dyecezyę chełmską. Lud mimo to się dowiedział i na każdej stacyi był zgromadzony setkami. Ale maszynista miał rozkaz nie zatrzymywać się na stacyach, chyba przez minutę. Jednakże w Łukowie zaszła przeszkoda i ruszyć z miejsca nie mógł. Lud rzucił się przed lokomotywę, otoczył pociąg i, wyciągając ręce do nuncyusza, wołał: Ojcze! ratuj nas, bo już od 15 lat żyjemy bez Sakramentów! — Wrażenie było tak wielkie, że nuncyusz płakał i płakali nawet Moskale!

Panowie! ten lud nieszczęśliwy, ci nasi bracia uciśnieni wyciągają przezemnie w tej chwili do was ręce i wołają: Bracia, ratujcie nas, bo my już 20 lat bez Sakramentów żyjemy!

Niestety, tych nieszczęśliwych już uratować nie potrafimy; Bóg wszelako zmiłuje się nad nimi! Ale co jeszcze ratować trzeba, to Kościół katolicki w Polsce, któremu grozi ostateczna zagłada. Panowie wiecie, że chrześcijaństwo w Polsce od tysiąca lat istnieje i że Polska była zawsze chrześcijaństwa przedmurzem. Gdy się mur twierdzy obali, wtedy i na was może przyjść zguba.

Proszę Panów tylko jeszcze o parę minut cierpliwości. Z rozlicznych ucisków jedno tylko przytoczę wam na pokazanie, w jakiej niedoli znajduje się duchowieństwo rzymsko-katolickie w tych krajach. W tych stronach mianowicie, gdzie mieszkają dawniejsi Unici, nie wolno się kapłanowi ruszyć poza granicę swojej parafii bez paszportu. W dalsze strony może otrzymać paszport od naczelnika powiatu, ale do sąsiedniej parafii jeżeli chce jechać, musi mieć paszport od gubernatora. Zaczem ksiądz musi umierać bez Sakramentów świętych, bo ksiądz nie może mu przyjść w pomoc, nie mając paszportu.

W roku 1887 wydano rozkaz, że na odpust, na który tysiące ludu się gromadzi, nie wolno się zebrać księżom w większej liczbie nad trzech. — W Lublinie żądają od księdza, udzielając mu paszportu, przyrzeczenia, że nie będzie mszy św. odprawiał, a jeśliby w te strony, do których zamierza jechać, miał przybyć biskup katolicki, wtedy musi wracać.

Jeżeli biskup przybędzie na wizytacyę, a okoliczni duchowni chcą mu złożyć uszanowanie, jak to powinność im każe, wtedy muszą prosić o paszport. — Cel jest w tem zanadto widoczny, abym go tu potrzebował bliżej określać. Bo jeżeliście tu panowie uznali za konieczne dla dziennikarzy, aby odbywali zjazdy dla wzajemnego pouczenia się i zachęty, to wiecie dobrze, jak potrzebne są kapłanom kongregacye dekanalne i zjazdy na odpustach dla ratowania wiernych. Nawet alumni seminaryów dyecezyalnych muszą mieć paszporty, gdy wyjeżdżają na wakacye. Biskup musi gubernatorowi dokładnie oznaczyć, dokąd pojedyńczy kleryk pojedzie i alumn musi się policyi meldować. Jak złoczyńcy stoją duchowni pod dozorem policyi i nigdy nie otrzyma żaden paszportu dłużej nad dni 29, i zawsze musi dokładnie podać to miejsce, dokąd się udaje.

Nie będę panów nużył dłuższem wyliczaniem szczegółów, ale służyć mogę niemi, ktokolwiek z panów ich sobie życzyć będzie.

Kończąc, zwracam panów uwagę na to, że najmocniejsze zwierzę, lew, boi się piania koguta, tak i ten kolos północny, co uchodzi za najpotężniejsze państwo, niczego się bardziej nie boi, jak głosu prasy. Zagłuszyć milczeniem tę sprawę, pokryć ją czarnym kirem tajemnicy, oto ich pragnienie.

Więc podnieście głos wasz potężny, rozdzierajcie tę zasłonę czarną, niech światło słoneczne przedrze się przez nią. Dał wam Bóg talenta, na cóż ich lepiej użyć możecie, jeśli nie na ratowanie ginących braci waszych katolików!

Panowie, południowe strony Polski były niegdyś nawiedzane corocznie przez najazdy Tatarów, którzy niszcząc i paląc, głęboko w kraj zapuszczali zagony. Byli wprawdzie na kresach rycerze, ale nie zawsze starczyła ich obrona. Dlatego ludność miała psy na to ćwiczone, że zdala czuły najście Tatarów i wyciem ich zbliżanie zapowiadały. Taki jest wasz obowiązek, nietylko donosić o tem, co się dzieje, ale naprzód przestrzegać lud katolicki przed niebezpieczeństwem, jakie mu grozi, gdy nas, rycerzy kresowych, cośmy was dawniej przed najazdem północy bronili, już dzisiaj nie stało. W tej myśli polecam Panom moją rezolucyę.

Rada państwa.

Wniesiona na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej **interpelacya dep. Carneri i tow.** do prezesa ministrów **z powodu wiecu katolickiego**, brzmi jak następuje:

„Zgromadzony w Wiedniu wiec katolicki zwraca słusznie na siebie uwagę nietylko całej Austryi, lecz i całej Europy, gdyż przy współudziale naszych najwybitniejszych książąt Kościoła zmierza on do najobszerniejszego przekształcenia nowożytnej cywilizacyi w duchu kościelnym.

Lecz nie to spowodowało podpisanych do postawienia interpelacyi. Dla nich jest prawo stowarzyszeń i zgromadzeń świętem i dalecy są od tego, aby wmięszanie się ze strony rządu uważać za właściwe, owszem są oni ożywieni życzeniem, aby przy wszystkich zgromadzeniach ta sama wolność panowała, aby prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach rzeczywiście było wykonywanem.

Podpisani są tego przekonania, iż obok przymierza z Niemcami, niezbędnem jest przymierze z Włochami dla pokojowego rozwoju Austryi i że na takie przymierza tylko wtedy spuścić się można, jeśli kontrahujący mają do siebie bezwarunkowe zaufanie.

Tymczasem jednak wiec katolicki w swoim powitalnym telegramie do Ojca św. podniósł uroczyście protest „przeciw ograniczeniu swobody Najwyższego Pasterza, tudzież przeciw odjęciu mu terytoryalnej podstawy, koniecznej do wykonywania jego świętego urzędu,“ a równocześnie wyraził jako żądanie „nieodzowne do wykonywania tego świętego urzędu zupełne zwierzchnictwo Papieża, a mianowicie w tym rozmiarze i z temi gwarancyami, jakie tylko Papież sam oznaczyć może.“ A w telegramie, w którym Papież, odpowiadając udziela proszonego błogosławieństwa, czytamy o „zupełnem ocenieniu ważności oświadczeń i protestów katolickiego wiecu względem obecnego położenia Stolicy św., której wydarto potrzebną swobodę i niezawisłość.“

O ważność i cywilizacyjne skutki tego rodzaju manifestacyj może się toczyć spór, ale sporu nie może być co do tego, iż jeśliby Austrya miała zająć to stanowisko, wówczas szczere przymierze między nią a obecnymi Włochami nie dałoby się pomyśleć. Dlatego też poczuwają się podpisani za uprawnionych i zobowiązanych do zapytania prezesa ministrów:

Jakie stanowisko zajmuje rząd austryacki wobec zamierzonego przywrócenia świeckiej władzy Papieża i czy może złożyć oświadczenie, które pod tym względem nie dopuszczałoby żadnej wątpliwości u rządu włoskiego?“

Z porządku dziennego toczyła się dyskusya nad preliminarzem **ministerstwa rolnictwa**. Przy tyt. zarząd centralny zabierali głos deputowani: Posch, Woldrich i Janda, poczem minister rolnictwa hr. **Falkenhayn** szczegółowo odpierał zarzuty poprzednich mowców, zapowiedział uchylenie ewentualnych niedostatków i oświadczył, iż rząd zawsze stara się o to, aby popierać interes rolnictwa i stara się o podniesienie kultury leśnej.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pani zabawi w Wiesbaden do 23go maja.

Przy uzupełniających wyborach do Rady miejskiej w okręgu Margarettten zwyciężył kandydat antisemicki Schneeweiss.

W sześciu okręgach Wiednia wybrano do wydziału powiatowego 30 antisemitów i 6 liberalnych.

Prokuratorya w Iglawie skonfiskowała polityczną czeską broszurę za ustęp, w którym powiedziano, że Niemcy srogo obchodzą się w Toruńskiem z Polakami. Dep. Herold wniesie z tego powodu interpelacyę w Izbie.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Bukaresztu: Następca tronu rumuńskiego, książę Ferdynand, zatrzymał się w podróży swej do Bukaresztu tylko kilka godzin w Wiedniu. Ponieważ właśnie w sam dzień jego przyjazdu do Wiednia, t. j. 29 kwietnia doręczoną została przez posła rumuńskiego Vacarescu Cesarzowi Franciszkowi Józefowi notyfikacya o proklamowaniu księcia następcą tronu, przeto tenże, wbrew pierwotnemu swemu zamiarowi, nie mógł przedstawić się Cesarzowi w tym charakterze. Przedstawienie księcia Ferdynanda nastąpi zatem przez króla Karola w lecie, a prawdopodobnie podczas przejazdu przez Wiedeń króla i księcia rumuńskiego, udających się w lipcu do Sigmaringen celem uczestniczenia w zaślubinach dziedzicznego księcia Wilhelma Hohenzollern z księżniczką Maryą Teresą Bourbon, córką zmarłego br. Trani.

Z Rzymu: Rektor *collegium bohemicum* msgr. Lorenzelli otrzymał d. 30 kwietnia zawiadomienie od sekretarza stanu, iż Papież powierza mu misyę udania się w charakterze posła papieskiego do Pragi celem wręczenia biretu kardynalskiego arcybiskupowi hr. Schönbornowi. Msgr. Lorenzelli otrzymał za towarzysza podróży hr. Michała Moroniego, członka papieskiej gwardyi szlacheckiej.

Z Belgradu: Rejencya nadała r. dw. profesorowi Billrothowi wielki krzyż orderu św. Sawy. Były minister Dr Władan Dżordżewicz uda się do Wiednia z powodu uroczystości urodzin sławnego uczonego, celem wręczenia mu rzeczonego orderu imieniem rządu serbskiego.

Z Petersburga.

Prawit. Wiest. zamieszcza następujące ukazy imienne: o mianowaniu dowódcy 9 korpusu armii jenerał adjutanta Friedego komendantem fortecy warszawskiej i naczelnika artyleryi moskiewskiego okręgu wojskowego jenerał-lejtnanta Kilchena komendantem fortecy kowieńskiej.

O nihilistycznych agitacyach piszą do *Polit. Corresp.*:

Wielkie poruszenie, jakie powstało w policyi rosyjskiej wskutek niedawnego odkrycia w Kronsztadzie spisku nihilistycznego, zwiększone jeszcze zostało przez tajemniczy wypadek, jaki się wydarzył w Petersburgu.

Przed kilkoma dniami zjawił się w aptece Pohla na Wasilewskim Ostrowie młody człowiek i zażądał jedną uncyę kwasu pruskiego, przedstawiając przytem receptę podpisaną przez jednego z bardziej poważanych lekarzy szpitalnych. Ponieważ żądający zadośćuczynił wszystkim w podobnych wypadkach wymaganym formalnościom (jakoto: wylegitymowanie się, podanie dokładnego adresu i t. p.), przeto bez żadnych wątpliwości wydano mu żądaną truciznę.

Dziwnym zbiegiem okoliczności przybyli już nazajutrz do apteki urzędnicy policyjni celem dokonania w niej rewizyi. Tego rodzaju rewizyom podlegają od kilku lat wszystkie apteki i składy apteczne, ponieważ policya wykryła, iż teroryści ztamtąd biorą potrzebne im trucizny i produkty chemiczne.

Policyanci zdumieni byli, dowiedziawszy się o wydaniu tak wielkiej ilości kwasu pruskiego osobie prywatnej i zażądali pokazania recepty, oraz podania nazwiska i adresu owego młodego człowieka.

Gdy następnie rozpoczęto dochodzenia w tej sprawie, lekarz podpisany na recepcie stanowczo oświadczył, iż takowej nigdy nie wydawał i że podpis jego jest bezczelnem aczkolwiek bardzo udatnem fałszerstwem. Ma się rozumieć, iż adres podany przez kupującego również okazał się fałszywym. Ponieważ prowizor apteki nie jest w stanie dać dokładnego opisu osoby kupującego, przeto policya w poszukiwaniach swoich zmuszona jest liczyć tylko na szczęśliwy traf. Dokonano licznych aresztowań, a szczególnie między studentami medycyny, lecz w żadnym z aresztantów nie poznano tajemniczego kupca kwasu pruskiego. Policya obawia się, iż należy on do stronnictwa terorystycznego i że kupiona niebezpieczna trucizna prawdopodobnie użytą zostanie do spełnienia jakiejkolwiek zbrodni.

Szach perski stanie, według doniesienia *St. Petersbourg Ztg*, w d. 13 bm. na terytoryum rosyjskiem. Swita jego w tej długiej podróży po Europie składać się będzie z 40 osób, pomiędzy niemi wielu najwyższych dygnitarzy, jak w. wezyr Amin Sultan, prezydent rady państwei Amin-ed-Dauleh, mistrz ceremonii Ittimad es-Sultaneh itd. Na granicy carstwa powita szacha jenerał-adjutant Popow, przyboczny adjutant carski hr. Keller, poseł perski w Petersburgu Mirza-Mahmud-Khan i w. i. W Tyflisie urządza naczelnik prowincyi na cześć przejezdnego gościa wspaniałe łowy, w których Nasr-ed-din przyrzekł uczestniczyć. Ztamtąd *via* Moskwa uda się tenże do Petersburga. W dniu 23 bm. odbędzie się na Mikołajowskim dworcu, w carskiej stolicy, uroczyste przyjęcie, poczem gość uda się do swoich apartamentów w pałacu zimowym. Dnia 26 lub najpóźniej 27 bm. wyjedzie z Petersburga do Warszawy i tam zamierza zatrzymać się przez cały tydzień. Podobnie jak nad Newą, mają być dlań zgotowane i w syrenim grodzie ogromne przyjęcia, oczywiście z ramienia carskiego. Z Warszawy ruszy szach do Berlina dla odwiedzenia cesarza Wilhelma, ztamtąd do Londynu, do królowej Wiktoryi. Z Anglii pojedzie do Paryża na pobyt całomiesięczny, a dopiero w czasie powrotu z tamtejszej wystawy, zrobi wizytę cesarzowi Franciszkowi Józefowi we Wiedniu, sułtanowi w Stambule, wreszcie królom Rumunii i Serbii. Z Belgradu powróci na chwilę do Rosyi i dalej do Teheranu. Cała jego ta podróż potrwa 4 do 5 miesięcy i podobno ma, oprócz osobistej rozrywki, mieć również cele polityczne na oku.

Podczas pobytu szacha perskiego w Petersburgu przybędzie do stolicy rosyjskiej książe Arisuhana japoński. Celem podróży księcia jest przedewszystkiem studyum organizacyi armii i marynarki rosyjskiej. Książę zamierza również poznać marynarki innych państw europejskich.

KRONIKA.

— **Pogrzeb** ś. p. Władysława **Wołodkowicza** odbył się dziś przed południem. O godzinie 10 zrana nastąpiła eksportacya zwłok zmarłego do kościoła św. Barbary, zkąd po odprawieniu uroczystego nabożeństwa odprowadzone zostały na cmentarz. Kondukt prowadził proboszcz parafii św. Mikołaja X. Strzelichowski w asystencyi duchowieństwa. Bardzo liczny orszak krewnych, przyjaciół i znajomych oraz pobożnej publiczności towarzyszył obchodowi pogrzebowemu, świadcząc dowodnie, jak powszechnego zmarły używał szacunku i sympatyi.

— **Ze Lwowa.** Wykryto tu straszne morderstwo. Kamienica p. Fiszera dotyka jedną stroną Rynku głównego, drugą ul. Serbskiej. W domu tym od kilkunastu lat mieszkała Katarzyna **Łopacka**, licząca lat 50, praczka, u której znajdowali przytułek wyrobnicy i ubogie dziewczęta. Uchodziła ona za zamożną. Onegdaj po południu zgłosiła się do Łopackiej włościanka Czerwińska. Gdy tejże stróż oświadczył, iż Łopackiej nikt od paru tygodni nie widział — Czerwińska udała się do policyi. Komisarz p. Kiszelka zarządził rewizyę mieszkania i znaleziono Łopacką zamordowaną, prawdopodobnie siekierą. — Gdy jej zwłoki wyniesiono na dziedziniec i chciano usunąć łóżko, zobaczono pod niem jakieś zawiniątko. Gdy je z trudem wyciągnięto, przekonano się z przerażeniem, że to druga zamordowana kobieta, niejaka Marya Hölzel, kucharka, licząc lat 58. Zwłoki obu kobiet były w stanie silnego rozkładu. Dzienniki lwowskie opisują, jak mieszkanie Łopackiej było położone, jakie nieczystości na dziedzińcu kamienicy, jakie wyziewy zatruwają tam powietrze, a do izdebki nigdy światło słońca nie dochodzi. Jest to wyborna ilustracya do słów, z jakiemi JE. p. Namiestnik zwrócił się do lwowskiej Rady miejskiej, stawiając na pierwszem miejscu doprowadzenie miasta do porządku. — Policya aresztowała Wasyla Gregorczuka, który mieszkał czas jakiś u Łopackiej. U Gregorczuka znaleziono przy rewizyi odzież krwią splamioną.

— **Zmowa robotników** w kopalni węgla w Ostrawie mor. do wczoraj nie ustała; zarząd nie chce wydać robotnikom ich z zarobku uzbieranych oszczędności, używając ich wbrew nowej ustawie jako zasiłek dla kasy chorych. Kopalnie są własnością Rotszylda, Gutmana, hr. Larisza i jeszcze dwu magnatów niemieckich. Robotnicy żądają wydania 23,000 złr. premii. Onegdaj zażądano telegraficznie pomocy wojska i nadeszły w nocy 2 kompanie I. pułku, które strejkujących rozprószyły i 10 uwięziły. Oddano uwięzionych sądowi. Dziś zmowa skończona, złożono do kasy 40,000 złr. premij, a każdy robotnik otrzyma książeczkę udziałową.

— **Bankiet na zakończenie** wiecu katolickiego odbył się ze swobodą właściwą podobnym zebraniom i z tą *Gemüthlichkeit*, jaką Niemcy w takich razach zwykli się odznaczać. Za głównym stołem zasiedli: hr. Blome, biskup Horn, hr. Pergen, ks. Liechtenstein, mając naprzeciw siebie hr. Stanisława Tarnowskiego, hr. Jana Szeptyckiego, i jednego prałata francuskiego, który przybył na kongres w imieniu kierowników stowarzyszeń robotniczych katolickich we Francyi.

Pierwszy toast na cześć Ojca św. wzniósł hr. Blome, a okrzykami zgromadzeni wyrażali swą wierność i miłość. Toast na cześć Najj. Pana wzniósł biskup Horn, a zebrani wysłuchali stojąc hymnu lud. austryackiego. Hr. Choriński pił zdrowie hr. Bloma, dep. Lueger hr. Pergena, hr. Blome episkopatu — dalej szły toasty ks. Liechtensteina i innych przywódców ruchu katolickiego. Mowy te nie miały charakteru poważnego, ale raczej serdecznego wylewu uczuć. Nie jest zbytecznem nadmienić, że uczta była obfitą i wyborną mimo ceny 3 złr. — bodajbyśmy szli za tym przykładem, a bankiety podobne stałyby się u nas tańsze, niż dotąd to bywa.

W piątek wieczorem odbyło się walne zebranie Towarzystwa św. Wincentego à Paulo pod przewodnictwem prezesa Rady wyższej wiedeńskiej hr. Salma i w obecności dostojników świeckich i duchownych. Zdawano sprawę z rozwoju Towarzystwa w różnych krajach monarchii oraz instytucyj, które z łona tegoż Towarzystwa powstały. Przemawiali hr. Nostic w imieniu konferencyi w Pradze i w Czechach, hr. Kazimierz Szeptycki o rozwoju i dziełach Towarzystwa w Galicyi, bar. Somaruga o konferencyach w południowych prowincyach monarchii.

Sprawozdanie o konferencyach polskich wzbudziło wielkie zajęcie. Młody sprawozdawca wykazał ich początek i bezpośredni związek z Francyą, wpływ na młodzież uniwersytecką przez konferencye św. Jana Kantego w Krakowie i we Lwowie — inicyatywę i kierownictwo internatów przy seminaryach nauczycielskich, sprawę tanich mieszkań rzemieślniczych, wpływ konferencyj po małych miasteczkach i wsiach, wreszcie opiekę nad ogrzewalniami miejskiemi dla najnędzniejszego proletaryatu, któremi z takiem poświęceniem i dobrym skutkiem zajął się jeden z członków tegoż Towarzystwa, będący zarazem Tercyarzem św. Franciszka. Hucznemi oklaskami okazywano zajęcie dla działalności Towarzystwa tak u nas rozwiniętej — a prezes hr. Salm wyrażał uznanie dla młodego sprawozdawcy obecnemu na zebraniu prezesowi Rady wyższej galicyjskiej.

— **Ślub.** Dnia 29 kwietnia b. r. pobłogosławiony został w Pempowie związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Morawskim, z Jurkowa, synem ś. p. Kajetana i Józefy kasztelanki Łempickiej, a p. Teresą Morawską, córką ś. p. Tadeusza i Tekli wojewodzianki Ostrowskiej. Obrzędu ślubnego dopełnił O. Maryan Morawski, poczem brat panny młodej, p. Henryk Morawski gościnnie podejmował w Czeluścinie szczupłe grono najbliższych krewnych nowożeńców.

— **Ciekawy proces** został wytoczony niedawno przed sądem w Koethen, w Saksonii. W pewnym klubie pewnemu panu szczęście w lancknechcie dopisywało tak stale, że wkrótce nagromadził się przed nim stos złota i bankotów. — Zagarnij pan wygraną — napominał go ciągnący bank — raz, drugi i trzeci. Lecz wybraniec fortuny głuchy był na te słowa. Siedział nieruchomo, z oczami utkwionemi w rosnącą coraz bardziej sumę. — Przeszkadzasz pan innym graczom — przekładał mu krupier. Odpowiadało mu to samo grobowe milczenie. Zniecierpliwiony tem najbliższy sąsiad ujął go za rękę. Była zimna jak lód. Wygrywający partner był martwy. — Gdy trupa jego wyniesiono z sali, krupier zgarnął wygrane pieniądze do banku, twierdząc, że gra była niemożliwą pomiędzy ludźmi żywymi i trupem. Nazajutrz jednak sukcesorowie nieboszczyka przyszli się upomnieć o te pieniądze. Dowodzili, że im się słusznie należą, gdyż krewny ich rozpoczął i prowadził grę według wszelkich prawideł. Sprawa została wytoczona przed sąd w Koethen, który na podstawie badań lekarskich, stwierdzających, że zmarły wyzionął był ducha w chwili, gdy piętrzyła się przed nim większa część wygranej, $^3/_4$ jej przysądził spadkobiercom, resztę trzymającemu bank.

— **Oszustwo pokryte zbrodnią.** Niedawno temu powstał pożar w cesarskim pałacu w Pekinie, lecz dopiero teraz wydało się, że tym sposobem miano pokryć oszustwa, jakich się dopuszczali urzędnicy cesarscy. Wkrótce bowiem miała się odbyć rewizya książek rachunkowych o poczynionych w ciągu ostatnich 16 lat zakupnach materyj jedwabnych, futer i innnych kosztowności, które były wszystkie pomieszczone w części pałacu, która zgorzała. Pożar zniszczył nietylko owe kosztowności, ale i wszystkie listy i książki rachunkowe. Urzędowego śledztwa zaniechano, ponieważ przewidywano, że na bardzo wielką liczbę urzędnikow najwyższych padłoby podejrzenie. Straty powstałe skutkiem pożaru wynoszą 5 milionów taelów czyli 25,700.000 marek, na wybudowanie zniszczonej części pałacu wyznaczono 2 miliony taelów czyli 10,280.000 marek.

Z miasta i kraju.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W poniedziałek d. 6 b. m. o godzinie 6 wieczór odbędzie się w sali radnej m. Krakowa zebranie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Przedmiotem dyskusyi będzie sprawozdanie osobnej komisyi, złożonej z pp. Dra Ichheisera, Dra Fiericha Maurycego i Dra Paszkowskiego o wątpliwych pytaniach prawnych, jakie nasuwa nowa ustawa krajowa **o wykupnie prawa propinacyi**. — Spodziewać się należy, że żywotność i bezpośrednia praktyczność sprawy będzie dostateczną zachętą do licznego udziału w zebraniu.

— **Rada nadzorcza** Towarzystwa ochrony Tatr polskich na posiedzeniu d. 30 kwietnia b. r. mianowała dyrektorem referentem p. Wilhelma Habichta, a dyrektorami pp. Franciszka Slenka i Dra Ferdynanda Wilkosza. Dyrekcya upoważniła Dra Władysława Markiewicza do stawania na licytacyi w imieniu Towarzystwa. Towarzystwo rozporządza obecnie kapitałem przeszło 65,000 złr. Potrzeba zatem dalszej wytrwałej subskrypcyi, aby przed licytacyą zebrał się jak największy kapitał. Przypominamy więc, że już d. 9go maja b. r. odbędzie się licytacya. — Udziały i deklaracye przystąpienia do Towarzystwa przyjmuje nadal Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. Korespondencye należy adresować do sekretarza Rady nadzorczej Dra Lesława Borońskiego (ul. Grodzka 1).

Do Towarzystwa Ochrony Tatr polskich przystąpili: Towarzystwo oficyalistów prywatnych w Rudkach, Towarzystwo zaliczkowe w Podgórzu, Szwantowski Ludwik, Czech Aleksandra, Holzer Zygmunt, Ujejski Franciszek (2 udziały), Rajal Ignacy, Sobolewski Ignacy, Dr. A. Knapczyk, p. S. z Królestwa, Tomasz Pryliński, Habicht Wilhelm, Mieczysławowa hr. Dzieduszycka (2 udziały), Zofia hr. Dzieduszycka (3 udziały), Rada powiatowa wielicka, ks. Eustachy i ks. Izabella Sanguszkowie wpłacili 50 udziałów.

Dziś do godziny dwunastej wpłacono 617 udziałów; doliczając 60 udziałów subskrybowanych, cały kapitał zebrany dotychczas wynosi zatem 67,700 złr. Przypominamy, że 9 b. m. ma się odbyć licytacya. Ck. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie uchwałą z dnia 3 maja 1889 L. 10670 polecił wpisać

w rejestr hanplowy Dyrekcyą Towarzystwa Ochrony Tatr polskich, której skład podajemy powyżej.

— **Tercyarze św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestować w poniedziałek d. 6go b. m. w ul. Batorego.

— **O. Leon,** gwardyan OO. Kapucynów konwentu krakowskiego, przesłał w pierwszych dniach kwietnia Najprzewielebniejszemu Ojcu jenerałowi swego zakonu jeden egzemplarz brewiarzyka tercyarskiego wydania trzeciego dla biblioteki rzymskiej i jeden obraz, przedstawiający sześć klasztorów OO. Kapucynów w Galicyi, wyjęty z albumu klasztorów polskich, ofiarowanego w darze Ojcu św. podczas Jego jubileuszu zeszłego roku od Tercyarzy polskich.

Skromną tę pamiątkę Najprzewielebniejszy Ojciec jenerał przyjął z radością, czego dowodem list jego następującej treści:

Przewielebny Ojcze Leonie!

Jakkolwiek języka polskiego nie rozumiemy, drogim jednak jest dla nas egzemplarz brewiarzyka tercyarskiego, który wydałeś i nam w darze przysłać raczyłeś. Pociechą napełnia serca nasze cel i zadanie tej książki t. j. Twoja gorliwość względem Trzeciego Zakonu i samo tegoż zakonu tak pomyślne rozwijanie się na ziemi polskiej, a tem bardziej, że to jest spełnienie wyraźnej woli i zamiarów Ojca Świętego.

Tak więc za nadesłaną nam książkę, jak i za obraz klasztorów prowincyi Twojej, dzięki Ci składając, udzielamy Ci z serca naszego ojcowskiego błogosławieństwa, kreśląc się Przewielebnego Ojca, najprzychylniejszy w Chrystusie —

O. Bernard z Andermattu,
jenerał zakonu OO. Kapucynów.

— **Towarzystwo rybackie** odbyło d. 11 kwietnia posiedzenie zwyczajne, na którem miedzy innemi rzeczami, przewodniczący prof. Dr Nowicki zawiadomił członków o następujących sprawach:

Odesłano dyplomy zamianowanym na ostatniem walnem zgromadzeniu członkom honorowym: Hr. Badeniemu i Dr. Wildgansowi. — P. Kegel urządził w Jaworzynie wylęgarnię, która na początku swej czynności otrzymała 20,000 ikry pstrąga od p. Kluczyckiego i tę szczęśliwie wychowała. Dyrekcya dóbr Arcyksiążęcych w Żywcu poleciła wszystkim zarządom lasowym urządzenie wylęgarń. — W ciągu zimy wielokrotnie nadchodziły wiadomości o tępieniu ryb w porze tarła, przeciw czemu dotychczasowe zabiegi Towarzystwa były prawie bezskuteczne. Zapewne tylko oczekiwana nowa ustawa rybacka z podziałem wód na rewiry pożądany stan rzeczy zaprowadzi. — Woda Dniestru zatruwa się na znacznej przestrzeni przez fabrykę cellulozy w Łomny, a skargi nadbrzeżnej ludności pozostają bez skutku. — Gdy w kraju wobec tępienia ryb i zatruwania wód Tow. rybackie jest bezsilne, praca jego jest wychwalaną za granicą. Virchow prosząc w parlamencie niemieckim o subwencyę dla Tow. ryb. niem., mówił o pracach przedsiębranych wspólnie z Galicyą; a prezes Tow. ryb. niem. p. Behr chlubnie odzywał się o działalności naszego Towarzystwa przy sposobności uroczystego otwarcia wystawy rybackiej w Petersburgu. Prócz tego, nietylko z wielu stron naszego kraju, ale nawet z Kroacyi i z Węgier zgłaszano się o stosowne rady przy zakładaniu stawów, co do urządzenia i prowadzenia rybnego gospodarstwa. — Rybakom krakowskim, posiadającym dawne przywileje od królów nadane i ustawę przynoszącą chlubę naszej przeszłości, Towarzystwo udzieliło zapomogi na uzyskanie karty przemysłowej i zachęcało ich do zawiązania cechu, ażeby przy zaprowadzeniu rewirów mogło być uwzględnione dotychczasowe prawo ich do połowu ryb na przestrzeni od Przegorzał do Mogiły. — Przedsiębiorcy zagraniczni gromadnie wywożą raki; wypada więc starać się o rozmnażanie go. — Projektowana nauka rybactwa w szkołach rolniczych, na który to cel Sejm krajowy wyznaczył fundusz 2000 złr., nie przyszła jeszcze do skutku. — Proszono starostwo w Nowym Targu o pozwolenie dla Doruli do połowu łososia w Dunajcu, celem dostarczenia ikry, ale ta sprawa opóźniła się i podobnie jak w roku zeszłym — połów w tym celu był bezskuteczny. Nareszcie prof. Nowicki zawiadamia, że w r. 1890 ma się odbyć wystawa Tow. roln. w Wiedniu. Ministeryum rolnicze bierze w niej udział i zamierza urządzić także wystawę rybacką.

— **Emigracya.** Kilku włościan powiatu pilznieńskiego przytrzymano w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki, a w toku dochodzenia z przytrzymanymi okazało się, iż włościanie z pod Oświęcima wyjeżdżają do swych krewnych w powiaty pilznieński i tarnowski i tam przy ich pomocy i za dobrem wynagrodzeniem uprowadzają włościan po za terytoryum galicyjskie do Ameryki. — Trzech takich uprowadzicieli odstawiono w Krakowie do sądu karnego.

— **Nowe chodniki** ułożone zostaną jeszcze w tym miesiącu w ulicy ś. Sebastyana i w ulicy Wielopole naokoło nowego gmachu pocztowego.

— **Budynki arsenalskie** przy przedłużonej ul. Rakowickiej obok cmentarza na przestrzeni przeszło 8 morgów składać się będą z 3 budynków obszernych głównego zarządu z frontem nieco cofniętym od ul. Rakowickiej. Budynek będzie w swej części środkowej 2-piętrowym, a reszta budynku tudzież dwa boczne pawilony będą 1-piętrowemi. Cały plac w tyłach tych budynków zajmować będzie 13 warsztatów parterowych o podwójnem połączeniu z torem kolejowym ces. Ferdynanda. Warsztaty te przeznaczone są dla 1500 robotników. Budowa ma być ukończona we 2 latach.

— **Korespondencya z Bocheńskiego** w sprawie wiecu miejskiego we Lwowie nie pochodzi od Dra Serafińskiego. Stwierdzamy to dlatego, gdyż *Przegląd* reprodukując tę korespondencyę, wyraził przypuszczenie, iż autorem jej jest Dr Serafiński.

— **Ministerstwo** spraw wewnętrznych dozwoliło zgromadzeniu Sióstr zakonu św. Franciszka z Asyżu w Wiedniu, zbierać po koniec sierpnia 1889 r. w Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem składki na cele tego zgromadzenia. Zbieraniem składek zajmować się mają osoby upoważnione do tej czynności przez M. Gonzagę Zimpel, przełożoną zgromadzenia, i zaopatrzone w certyfikaty przez nią wystawione a przez dyrekcyę policyi w Wiedniu widymowane.

— **Parafia Sułkowice,** w powiecie Myślenickim, obchodziła w ubiegłą niedzielę uroczyste wprowadzenie do kościoła swego statuy Matki Boskiej z Lourdes. Statuę naturalnej wielkości — artystycznie z terra koty wykonaną — sprowadził z Paryża miejscowy proboszcz X. Antoni Opidowicz, kapłan dbały o upiększenie i wzbogacenie kościoła, przy troskliwej opiece o dobro dusz swych parafian. Wprowadzenie statuy do kościoła odbyło się przed sumą po procesyi z probostwa, przez X. proboszcza w asystencyi X. wikaryusza, licznie zebranych parafian, dziatwy szkolnej, nauczycieli i zwierzchności gminnej. Orkiestra miejscowa, przy współudziale dziatwy szkolnej dobrze przygotowanej, wykonała kilka stosownych do uroczystości hymnów kościelnych.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono zegarek srebrny damski, z monogramem G. M., który onegdaj po południu na ulicy Floryańskiej znalazł p. Zygmunt Gleisner, kupiec.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 5go: Czwarty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, art. teatr. warsz.: *Dwa światy,* dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta. P. Wisnowska wystąpi w roli Bianki.

We wtorek 7go: Piąty gościnny występ p. Maryi Wisnowskiej, na ogólne żądanie: *Świat nudów,* komedya w 3 aktach, Paillerona. P. Hoffmannowa wystąpi jako księżna de Reville, a p. Wisnowska będzie Zuzanną.

— Dnia 3go maja piękna pogoda; term. od 9·5 doszedł do 22·2 C. Barometr idzie w górę; o g. 7ej rano dnia 4go stan jego był 746·8 millim., term. 12·4 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 5go maja: ś. Gotarda b.; w poniedziałek 6go: ś. Jana w oleju.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Jutro w niedzielę wystąpi p. Wisnowska po raz czwarty w pięknym dramacie Feuilleta *Dwa światy* w roli Bianki. Inne główne role spoczywają w rękach pań: Kałużyńskiej, Wolskiej, oraz pp.: Sobiesława, Rygiera, Wernera, Konopki i Solskiego.

We wtorek na ogólne żądanie powtórzonym będzie *Świat nudów* z p. Wisnowską w roli Zuzanny, a p. Hoffmannową w roli księżnej de Reville.

Ustawa o wykupnie prawa propinacyi, z uwagami objaśniającemi, wydał Dr Tadeusz Skałkowski. Autor, referent sejmowej komisyi propinacyjnej w r. 188$^{8}/_{9}$, obeznawszy się dokładnie z tokiem sprawy, wystąpił obecnie z gruntowną a fachową pracą, przeznaczoną nietylko do użytku prawników zawodowych, ale przedewszystkiem dla interesowanych. Razem z ustawą o wykupnie propinacyi wydał Dr Skałkowski także ustawę propinacyjną z r. 1875, tudzież patent cesarski z 1853.

Treść zeszytu 5 *Przeglądu sądowego i administracyjnego:* 1) Projekt do ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem, przez prof. Madeyskiego; 2) Szkoła pozytywna prawa karnego we Włoszech, przez prof. Dra Edmunda Krzymuskiego (dok.); 3) Ulgi należytościowe przy konwersyach długów pieniężnych, przez Dra Aleksandra Małaczyńskiego; Praktyka cywilno sądowa (przez R. A. Lewandowskiego, Dra Cel. Frieda i Tytusa Bujnowskiego; 5) Praktyka karnosądowa. — Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez Dra Wincentego Tarłowskiego; 6) Praktyka administracyjna. — Zasady orzeczeń trybunału administracyjnego, przez Dra Aleksandra Małaczyńskiego.

Od Administracyi „Czasu.“

Na powodzian w W. Ks. Poznańskiem nadesłał W. S. 10 złr., M. Dydyński 5 złr.

Rozwiązanie szarady.

Znaczenie szarady Salamina.

Nagrodę przyznano p. D. z Przeworska za następujące rozwiązanie:

Płacz, jęki, narzekania, w gruzach płoną miasta,
W Peloponez ucieka trwożnych Greków zgraja,
Przerażona już nawet spartańska niewiasta,
Rozpacz i zamieszanie coraz się podwaja.
Ateńczycy pytają delfickiej wyroczni
Czy mają użyć słowa, podstępu, czy włóczni?
„Drewniane mury tylko wybawią Ateny,“
Rzekła wieszczka z trójnoga w błękity wpatrzona,
Bogowie! krzykną Grecy, nam żałobne treny
Nucić chyba! czyż w murze drewnianym obrona?
— Mam mury!... Temistokles odważnie zawoła,
Rzucając w tłumy Greków spojrzenie sokoła.
Okręta! oto nasze zbawcze będą mury;
Podniósł się lament starców, płacz niewiast i dzieci.
Psów wycie w smutny akord przeciągły, ponury,
Wmieszał się w żale ludzkie — popłoch trwogi nieci.
Okręta! na okręta zbrojni mkną rycerze,
A gromada niewieścia ucieka w pobrzeże.
Niedaleko od Aten w sarońskiej odnodze
Stał groźny Temistokles na wyspie skalistej
Zadumany, przerażon w swej zadumie srodze,
A jak chmurki na niebie tak we mgle przejrzystej
Majaczyły w poranku żagle perskiej floty
Nito w błękitnej puszczy szarawe namioty.
Śmierć nam! krzyknęli Grecy, wszak Persów potęga
Zgniecie nas jako źdźbło — uciekajmy rychło!
Temistokles w rozpaczy, fortelem dosięga
Celu; więc o ucieczce wśród Greków ucichło.
Xerxes otoczył wyspę. Liczne Persów żagle
Nito wieńcem proporców obległy ich nagle.
Uciekać niepodobna. Grecy! na okręta!
Ryknął jak lew zażarty Temistokles śmiały.
I zaczęła się walka z obu stron zacięta,
I wichry niby sługi Neptuna zawiały.
Szaleją ciężkie Persy przepełnione statki,
Tańcuje grecki okręt wysmukły i gładki.
I tak sztucznie i zwinnie o ster ich uderza,
Tak strategicznie włada Temistokles flotą,
Że ledwo gdzie perskiego zobaczysz żołnierza.
Rozpacznie perskie statki z falami się plotą
A niezliczonych hufców Xerxesowych roje
Poszły z burzą w podwodne Neptuna pokoje.
Temistokles zwycięzcą! Skroń wieńczy mu Sparta,
Młodzieńcy w liczbie trzystu — straż dlań honorowa,
A gdy igrzysk Olimpu arena otwarta
I gdy szlachetna postać Temistoklesowa
Ukazała się znagła, to Grecya tam cała
Nito mąż jeden z cześcią dla niego powstała.
Nikt nie chciał widowiska. Postać bohatera
Takiem szczęściem i dumą pierś im przepełniała,
Że zwycięzca rozrzewnion łzę znagła ociera
„To za wolność ojczyzny nagroda wspaniała!“
Bohater odtąd w sercu Grecyi żyć poczyna:
Temistokles i mała wyspa Salamina!

Rozwiązanie udatnym wierszem przysłali: A. F. z Rudek, Wojciech Czajewski z Trzebosi, Józef Klemensiewicz, Stanisław Ziemiański, B. B., Kazimierz Leszczyński z Trzebini, L. Gołębiowski ze Zbyszyc, J. Popowczak. Aleksander Dł... z Jarosławia.

Prozą przysłali rozwiązanie: Helenka Męcińska z Partynic, A. B. z Niewistki, X. Władysław Strzelecki ze Zakopanego, Stankiewicz.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

SZARADA.
(Ułożył K. M.)

Pierwsza godność obcych ludzi;
Druga z trzecią litość budzi;
A wszystko razem czasami
Kieruje ludów losami.

Rozwiązanie uprasza się przesłać wierszem. — Nagroda 4 tomy poezyj Mickiewicza.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 4 maja. Cesarz nadał trzem zasłużonym robotnikom fabryk tutejszych krzyże zasługi, które im wręczył minister Bacquehem na posiedzeniu Stowarzyszenia przemysłowców.

Wiedeń 4 maja. Namiestnik Badeni obiaduje dziś u hrabstwa Ludwików Wodzickich, a nocnym pociągiem odjeżdża do Krakowa, gdzie przez jutro zabawi. Wszystkie wstępne kroki co do nadania pupilarności obligacyom propinacyjnym już poczynione. Układy zaś co do finansowej strony sprawy propinacyjnej dotąd pomyślnie postępują, a konkurencya głównych instytucyj zdaje się być zapewniona. Prawdopodobnie rzecz za jakie trzy tygodnie ostatecznie rozstrzygniętą zostanie.

Rząd wnosi dziś częściowo do Izby poselskiej, częściowo do Izby wyższej swoje nowelle szkolne.

Stan zdrowia Cesarzowej coraz lepszy; przedłuży ona swój pobyt w Wiesbadenie.

Cesarz zastrzelił wczoraj zrana w Steinhaus dwa głuszce.

Dziś kończy się dworska żałoba po Arcyksięciu Rudolfie, familijna potrwa jeszcze trzy miesiące.

Wczorajsze wiadomości o Alfredzie Potockim były nieco lepsze, przeniósł się z hotelu do pałacu Branickich na ulicy Penthievre.

W onegdajszych wyborach do zarządów gminnych zwyciężyli znowu antisemici.

Stambułow otrzymał pośrednio nowe propozycye rosyjskie: usunięcie księcia Ferdynanda, wybór prawosławnego księcia i na wypadek wojny wspólne działanie Bułgaryi z Rosyą. Stambułow poczytał te warunki za nieprzyjmowalne.

Wiedeń 4 maja. Złoto spada ciągle, renty idą w górę. Obligacye propinacyjne mają uzyskać przywilej lokowania w nich funduszów pupilarnych.

Roboty koło uchylenia zawad żeglużnych przy Żelaznej bramie na Dunaju rozpocznie zarząd budownictwa węgierskiego we wrześniu.

Wiedeń 4 maja. *N. fr. Presse* w obszernym wywodzie usiłuje wykazać mylność teoryi Liechtensteina co do rekonstrukcyi społeczeństwa, *Fremdenblatt* zaś czyni pewne zastrzeżenia co do niebezpieczeństw, jakie z niej wyniknąćby mogły.

Peszt 4 maja. Prezesem Akademii umiejętności wybranym został Eoetvoes, profesor fizyki Uniwersytetu peszteńskiego; wiceprezesem Fraknoi.

Berlin 4 maja. Do *Koeln. Ztg* donoszą z Petersburga o nowem groźnem zorganizowaniu się nihilistów.

Paryż 4 maja. Śledztwo wykryło stosunki, jakie zachodziły między Boulangerem a dyrektorem Denfert, który sobie życie odebrał.

Paryż 4 maja. Ośmdziesiąt tysięcy akcyj nowego „Comptoir national d'escompte“ emitowanych będzie w dniach od 10 do 15 maja.

Rzym 4 maja. Ferrari, uzasadniając interpelacyę swą względem wstrzymania się posła Menabrei od udziału w otwarciu Wystawy paryskiej, wyszydzał tańcowanie około dzisiejszego cielca złotego, Bismarka i odzywał się w obraźliwy sposób o tragicznym wypadku dworu wiedeńskiego. Crispi potępił ostro obrazę grobu, otoczonego żalem wzbudzającym sympatyę powszechną, które to odparcie powitała Izba głośnemi okrzykami uznania.

Belgrad 4go maja. Dwieście dam serbskich wysyła do Natalii adres gratulacyjny z powodu osadzenia jej syna na tronie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4-go maja. (Z Izby deputowanych). Rząd przedkłada ustawę o stabilizacyi inspektorów szkolnych, tudzież ustawę o zastępstwie Namiestnika w Radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie.

Posłom rozdano wniesioną do Izby panów ustawę, mocą której mają być zniesione niektóre postanowienia ustawy o szkołach ludowych. Do ustawy tej dołączone są również uwagi objaśniające.

Prezydent zawiadamia, iż ustawa o urządzeniu domów składowych uzyskała sankcyę cesarską.

Minister handlu odpowiada na interpelacyę dep. Mengera i towarzyszy co do refakcyj kolei żelaznych na pszenicę, żyto i jęczmień, iż rokowania w tej mierze z kolejami doprowadziły do obniżenia cen przewozu.

Dalsze życzenia co do obniżenia taryf przez zmniejszenie minimalnej ilości dotychczas nie zostały spełnione. Minister wezwał niedawno zarządy kolejowe do możliwego zadośćuczynienia żądaniom o robienie ustępstw na korzyść mniejszych młynów.

Odpowiadając na interpelacyę dep. Kaisera i towarzyszy w sprawie cła na szyfer do pokrywania dachów, minister handlu oświadcza, iż trzeba czekać chwili odpowiedniej, dającej możność zniesienia się z państwem niemieckiem w sprawie traktatu taryfowego i ułatwienia ruchu pogranicznego.

Wiedeń 4-go maja. Przedłożony Izbie poselskiej projekt do ustawy względem okręgowych inspektorów szkolnych zarządza, iż ci mają mieć 9 klasę rangi. Minister oświaty może niektórym przyznać 8 klasę rangi, lecz liczba tych nie może przekraczać $^1/_3$ wszystkich posad inspektorskich.

Projekt do ustawy względem zastępstwa Namiestnika przy Radach szkolnych krajowych w Wiedniu, Pradze i we Lwowie ustanawia do tego osobnych na wniosek ministra przez Cesarza zamianować się mających urzędników z tytułem wice prezydenta Rady szkolnej krajowej w 5 klasie rangi.

Przedłożony Izbie panów projekt do ustawy zawiera zmiany niektórych postanowień ustawy o szkołach ludowych.

Według nowego brzmienia § 5 będzie nauka religii udzielaną i nadzorowaną przez odnośne władze kościelne. Liczbę godzin, przeznaczoną na naukę religii, oznacza władza szkolna krajowa w porozumieniu z naczelną władzą kościelną.

W braku porozumienia rozstrzyga ministerstwo oświaty. Rozkład materyału do nauki religii układają władze kościelne. Nauczyciele religii, władze kościelne i stowarzyszenia religijne mają się zastosować do ustaw szkolnych i zarządzeń władz szkolnych. Przy układaniu planu nauki szkolnej należy przyznać nauczycielom religii we wszystkich kwestyach, dotyczących nauki i wychowania, równe prawo z nauczycielami świeckimi.

Zarządzenia co do nauki religii i ćwiczeń religijnych wychodzą od naczelnej władzy kościelnej, która je komunikuje władzy szkolnej krajowej, a ta w razie wątpliwości ma się porozumieć z naczelną władzą kościelną.

W miejscowościach, gdzie niema żadnego duchownego, któryby mógł regularnie udzielać nauki religii, może nauczyciel za zgodą władzy kościelnej udzielać tej nauki uczniom swego wyznania.

W razie, jeżeli Kościół lub stowarzyszenie religijne zaniedba starania się o naukę religii, wówczas krajowa władza szkolna poczyni potrzebne zarządzenia.

Paragraf 21 przedłożenia opiewa: Obowiązek uczęszczania do szkoły trwa od ukończonego 6go do ukończonego 14go roku życia. W pospolitych szkołach ludowych po ukończonej sześcioletniej nauce na wsi i w miasteczkach, tudzież niezamożnym dzieciom w miastach wskutek prośby rodziców lub ich zastępców z powodów godnych uwzględnienia należy przyznać ulgi co do regularnego uczęszczania do szkoły, polegające na ograniczeniu nauki na części roku, na półdniową naukę lub naukę w pewnych dniach tygodnia. Ulgi te należy przyznać dzieciom całych gmin szkolnych na wsi lub w miasteczkach, jeśli reprezentacye wszystkich gmin szkolnych na mocy uchwał swoich o to prosić będą. W tych wszystkich wypadkach należy naukę tak urządzić, aby uczniowie przepisany cel naukowy osiągnąć mogli.

Paragraf 54 opiewa: Przeciwne obowiązkom zachowanie się personalu nauczycielskiego wewnątrz, lub przynoszące ujmę powadze stanu zewnątrz szkoły, pociąga za sobą zastosowanie przepisów dyscyplinarnych, co do których ma być z członków krajowej władzy szkolnej utworzony osobny senat dyscyplinarny.

Paragraf 71 opiewa: Zakłady prywatne podlegają nadzorowi powołanych władz państwowych. Zakłady te mogą w myśl § 72 przedłożenia otrzymać od ministra oświaty prawo wystawiania mających ważność państwową świadectw, jeśli odpowiadają celowi nauki i organizacyi publicznych szkół równej kategoryi. Jeśli taki zakład naukowy odpowiada potrzebom nauki szkół ludowych, o czem ma orzekać krajowa władza szkolna na prośbę dotyczących reprezentantów gminy i po wysłuchaniu władzy szkolnej okręgowej, wówczas w razie zapewnionego na dłuższy czas istnienia takiego zakładu prywatnego może być zaniechanem utworzenie publicznej szkoły równej kategoryi.

Wiedeń 4 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Rady gminnej oświadczył burmistrz w odpowiedzi na odnośną interpelacyę swą gotowość do przedstawienia ministrowi handlu niekorzyści dla miasta Wiednia, wynikających z zaprowadzenia bezpośredniego pociągu wschodniego z Berlina na Budapeszt do Konstantynopola, pomijając Wiedeń.

Bern 4 maja. Rada związkowa wydaliła też i mieszkającego w Bazylei bawarczyka krawca Baltazara Lutza z powodu stosunków tegoż z Wohlgemuthem.

Paryż 4 maja. Carnot odwiedził wczoraj po południu stowarzyszenie studenckie, gdzie przyjęty został przez ministra oświaty, dziekanów i profesorów. 500 studentów powitało prezydenta okrzykiem na jego cześć, który winszował sobie, iż odwiedza dzielną młodzież, przyszłość ojczyzny i Rzeczypospolitej. Studenci zaintonowali Marsyliankę, a przy pożegnaniu urządzili entuzyastyczną owacyę. Tłum ludności zebrany na ulicy wzniósł okrzyk: Niech żyje Carnot! Niech żyje Rzeczpospolita!

France donosi, iż rząd zamierza oddać budżet pod głosowanie dopiero we wrześniu i odroczyć ogólne wybory do przyszłego roku.

Paryż 4 kwietnia. Wbrew szerzonym pogłoskom, iż ciało dyplomatyczne odmówiło swego udziału w mającym się odbyć u prezesa ministrów d. 15 maja oficyalnym obiedzie, donosi *Siècle,* iż zaproszenia Tirarda przyjęte zostały przez wszystkich reprezentantów zagranicznych, nie wykluczając nuncyusza papieskiego. Tylko trzej przedstawiciele odmówili, o których z góry wiedziano, iż nie przyjmą udziału w obiedzie.

Journal des Débats ubolewa nad zniesieniem dywizyi okrętowej na wybrzeżach Małej Azyi, przyczem powiada, iż utrzymywanie tamtejszej marynarki jest niezbędnem dla powagi Francyi, oraz dla ewentualnego wspierania francuskiej akcyi konsularnej i dyplomatycznej. Miejsce nasze, jak tylko je opuścimy, zajęte zostanie niezwłocznie przez Włochy.

Luksemburg 4 maja. Izba uchwaliła jednogłośnie zniesienie rejencyi i objęcie napowrót rządów przez króla. Następnie uchwalono przesłać królowi adres gratulacyjny, a równie i adres do księcia Nasauskiego, z podziękowaniem za wyświadczone krajowi usługi. Losy księcia i kraju ściśle nadal są z sobą złączone.

Wieczorem wśród wielkiego natłoku ludności urządzono korowód z pochodniami na cześć księcia, który wyszedłszy na balkon, krzyknął: *Vive le roi!* — co przyjęte zostało z niesłychanym entuzyazmem.

Bruksela 4 maja. W Quenast rozpoczęły się znów częściowe zmowy robotników, wskutek czego wysłano tam żandarmów w znacznej ilości.

Petersburg 4 maja. Minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj zachorował na zapalenie błony piersiowej, lecz stan choroby nie wzbudza obaw.

Rzym 4 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył Crispi, odpowiadając na interpelacyę Ferrariego i Pantausa, iż jenerał Menabrea nie jest zobowiązanym do uczestniczenia w uroczystościach podczas otwarcia wystawy paryskiej, gdyż rząd francuski nie zaprosił na te uroczystości ciała dyplomatycznego. Zresztą Menabrea z własnej woli zażądał urlopu.

Crispi powiada, iż nie może pojąć gorliwości w obchodzeniu pamiątkowych dni obcych narodów, podczas gdy Włochy mają pamiątki tak pełne sławy, jak n. p. d. 20 października 1870 r. (Oklaski).

Interpelujący nie byli zadowoleni z odpowiedzi ministra, lecz nie postawili żadnych wniosków.

Rzym 4 maja. Biuro Stefaniego donosi z Asabu z d. 3 b. m., iż kuryer hr. Antonelli'ego stwierdził wiadomość o klęsce armii Negusa d. 12 marca pod Metemme, przyczem zabici zostali Negus, Ras area i Rasailu. Rasmichael uciekł do Magdala, a Raslula do Tigru. Król Szoy proklamował się Negusem i maszeruje przez Walagalę do Aduy. Hr. Antonelli znajduje się przy królu Szoy.

Madryt 4 maja. Nadszedł tutaj do kongresu katolickiego gratulacyjny telegram od wiedeńskiego wiecu katolickiego.

Bukareszt 4 maja. *Epoca* donosi, iż królowa i następca tronu udadzą się w końcu maja do Düsseldorfu, celem uczestniczenia w uroczystości zaślubin brata następcy tronu, księcia Wilhelma Hohenzollern, i pozostaną tam mniej więcej cztery tygodnie. Po powrocie ich do Bukaresztu król wyjedzie na kuracyę do Graefenbergu.

Zofia 4 maja. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola, iż według wiadomości, nadesłanych z Wanu do patryarchy Aszykiana, władze tureckie rozpoczęły liczne aresztowania między ludnością armeńską na podstawie podejrzenia o spisek rewolucyjny, oraz poczyniły rewizye w kościołach armeńskich i klasztorach w prowincyi.

Wskutek sprawozdania gubernatora Wanu, Dżewdet basza wezwał oficyalnie patryarchę do uwolnienia od obowiązków swego zastępcy w stolicy biskupiej w Wanie Tedeosa, ponieważ tenże nie jest zdolnym do prowadzenia interesów Kościoła.

Z Much donoszą o nowych zbrodniach Kurda Mussa-beja, tudzież konstatują, iż całe okolice Much przepełnione są hordami Kurdów, którzy dopuszczają się wszelkich możliwych zbrodni względem ludności armeńskiej.

Waszyngton 4 maja. Nowo zamianowany poseł angielski Pauncefote wręczył wczoraj Harrisonowi swoje listy uwierzytelniające, przyczem wyraził życzenie dalszego trwania serdecznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a W. Brytanią.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 maja 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr	ct		złr	ct
Renta austryac. papier. opod.	—	—	Oblig. indemn. gal.	104	90
Renta austryac. srebrna „	—	—	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	10
Renta austryac. 4% złota	—	—			
Renta austryac. 5% pap. nieop.	—	—	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	94	—
Akcye Ban. Aus.-W.	—	—			
„ kredytowe	—	—	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	25
Londyn	—	—			
Napoleony	—	—	Akcye Länderbank	236	80
Dukaty	—	—	„ kol. Kar. Lud.	208	50
Marki	—	—	„ „ lw.-czern.	236	50
5% Renta węg. pap	97	20	„ „ południ.	104	75
4% „ „ złota	102	50	Ruble	125	50
Losy prem. węg.	143	50	Srebro	—	—

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 4 maja.

Banknoty austr.	172	50	4% Listy likw. pol.	58	30
Krótki Wiedeń	172	25	Akc. kol. Kar. Lud.	90	50
Banknoty ros.	217	20	„ austr. kred.	161	12
5% Listy zast. pols.	64	90			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,
7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (895-14-)
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

(1231)

Za duszę ś. p.
Julii z książąt Druckich Lubeckich
hr. Ksawerowej Pusłowskiej
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
odłożone z powodu uroczystości kościelnych
w poniedziałek dnia 6 maja b. r.
o godz. 10 zrana.

Ordynuję w Jastrzembiu.
Dr Mikołaj Witczak.
(1168-1-3)

Parcele
pod budowę, większe i mniejsze, są do sprzedania pod Nr. 51 na Zwierzyńcu pod Krakowem. (1167-1-3)

Cudem przemysłu
są nowo wynalezione
peleryny.
Ta ostatnia **nowość** obecnej **pory** poleca się doskonale, ponieważ z powodu wspaniałego wykonania może być noszoną nawet przy największej **toalecie galowej**, jak na **balu, odwiedzinach, przechadzce** i wogóle przy **każdej** sposobności, jak tutaj w Wiedniu używa jej **modny świat.** Dostarczam ich z najlepszej wełny Zefir Karola za zadziwiająco tanią cenę złr. 2·20, a taką samą z jedwabiu i szenilli wspaniałą tylko za złr. 3·50. Przy zamówieniu wystarcza podanie szerokości ramion. (1106-1-4)
Nieodpowiedni towar przyjmuję opłatnie napowrót. Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.
Tylko jedynie i wyłącznie u podpisanego.
E. Rauscher
w Wiedniu, III., Ob. Weissgärberstr. 24.

Korzystne pożyczki pieniężne
mogą otrzymać samodzielne osoby, które mają porządne mieszkanie i regularny zarobek lub dochód, mianowicie: **przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, oficerowie, prywatni, właściciele gruntu** i t. p. w stosunku
od 100 do 2000 zł.
jako osobisty kredyt
na łatwe miesięczne lub trzymiesięczne spłaty z odsetkami 6%. Na intabulacyę hipoteczną na 4½% i 5% na amortyzacyę lub bez niej. Bliższej wiadomości udziela [1188-1-3]
G. A. Steiner w Budapeszcie
Gróf Károlyi-utcza 12.
Do listownych zapytań należy dołączyć 3 marki listowe.

Najpiękniejsze klatowskie gwoździki wazonikowe
z mojej słynnej specyalnej hodowli, 12 gatunków 2 złr. 30 ct., 50 gat. 9 złr., teżsame bez opisu 12 szt. 1 złr. 20 ct., 100 szt. 7 złr. 50 ct. **Georginie, wspaniałe gatunki** w puszczających cebulkach, wielkokwiatowe 12 szt. 1 złr. 50 ct., 50 szt. 6 złr., małokwiatowe czyli liliputowe 12 szt. 2 złr. 50 ct., 50 szt. 9 złr. **Szkarłatne pelargonie** do grup, mocne rośliny, przeważnie pełne, pyszne czerwone 100 szt. 8 złr. **Róże** niskopienne, gatunki **herbacianych** po 30 ct., gatunki **remontant** po 20 ct. **Ulubione rośliny kwitnące** do rabatów: Bellis, szarłatek czerwony lub biały 2 złr., Campanula pusilla 2 złr. 50 ct., lobelie 2 złr. 50 ct., Mentha gibraltarica śliczna, podobna do murawy 1 złr. 50 ct., Myosotis, niezapominajki przezimowane 2 złr., Pyretrum aureum 1 złr., Viola tricolor maxima, najpiękniejsze odmiany, przezimowane z pączkami 2 złr., Viola odorata th. Czaar, wielkokwiatowe fiołki do rozwijania 2 złr. 50 ct. za 100 szt. **Do grup i rabatów:** Ageratum niskie niebieskie 50 ct., Dalfinium jasno lub ciemno-niebieskie 50 ct., Gypsofila panicul., welon 1 złr., heliotrop ciemnoniebieski 1 złr., Lathyrus latif. 1 złr., werbeny białe i czerwone 1 złr. 20 ct., fuksye pełne bardzo piękne 1 złr. 50 ct. za tuzin.
Wysyłka w skrzynkach pocztowych dobrze opakowanych natychmiast, za zaliczką
Klatowy (Klattau) w Czechach. (1170-1-)
Józef Bullmann,
ogrodnik handlowy.

Dla pp. akademików w Wiedniu.
Dwóch panów może znaleść pomieszczenie z wiktem w inteligentnym domu polskim przy IX. Servitengasse Nr. 24, w pobliżu Uniwersytetu. Na żądanie fortepian. (1153-2-2)

TUTKI
(HILZY) (996 10-36)
z najlepszych francuskich papierów **Houblon i Mais, odznaczone medalem na wystawie krakowskiej** — poleca
FABRYKA WYROBÓW Z PAPIERU
F. Szukiewicza w Krakowie.

Ziarnko ogórków
długich, zielonych, plennych 1 kilo 1 złr. 60 ct., półdługich 1 kilo 1 złr. 10 ct. — Przy większem zakupnie taniej. (1144 3 5)
S. Müller,
handel nasion w BISENZ.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. *Józefa Dąbrowskiego*, Dra wszech nauk lekarskich, z głębi zbolałych serc przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać". Dziękujemy przedewszystkiem Kolegom Lekarzom za pełną poświęcenia opiekę, jaką otaczali ś. p. zmarłego w ciągu jego choroby, czuwając dniem i nocą przy łożu chorego; dziękujemy Wielebn. *X. Tomaszowi Górskiemu* i WPanu *Dr. Czesławowi Podgórskiemu* za ciepłe i serdeczne słowa, wypowiedziane nad grobem; dziękujemy WP. *Dr. Bieleckiemu*, który przybrał trumnę pięknym wieńcem z napisem: Od towarzyszy dla nieodżałowanego Kolegi; niemniej tym Szan. Osobom, które inne wieńce na trumnie zmarłego złożyły; wreszcie Tym Wszystkim, którzy w jakimkolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia żałobnego obrzędu, a przez liczny w nim udział złożyli dowody głębokiego współczucia dla ś. p. zmarłego i dla ciężko dotkniętej rodziny raz jeszcze serdeczne „Bóg zapłać!"
Marya ze Skuliczów Dąbrowska
wraz z Rodzicami.

Pana
Gustawa Dobińskiego
przedsiębiorcę budowlanego,
wzywam niniejszem do podania mi swego stałego miejsca pobytu i uregulowania wiadomej mu sprawy. (1158-2-3)
Otto Boehm w Bielsku.

Pan Otto Boehm,
majster szklarski w Bielsku.
Urojonych rachunków nigdy nie płacę. Dr Markusfeld adwokat w Bielsku jest już dawno przezemnie wynagrodzony za dobrowolną Pańskiej sprawy, co Panu jest dobrze wiadomo. (1169 1-3)
G. Dobiński
w Krakowie, ul. Batorego I.

Łubin żółty,
nasienie świeże i pewne — **1 korzec czyli 100 kilo i worek po 7 złr.** w. a. — poleca **J. Bulsiewicz,**
(988-7-16) Skład nasion **w Bochni.**

Bardzo piękny pobyt letni.
Kąpiele Salzerbad Kleinzell
p. Hainfeld N. Ö., ze zdrojami działania Karlsbadu-Franzensbadu. Pływalnia, kąpiele solankowe, wszelkie kuracye. [1119-3-]

BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił,
leczą się przez użycie
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.
[521-10-]
Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège".

Najskuteczniejszym środkiem dla
kuracyi czyszczenia krwi
na wiosnę, jest J. Herbabnego wzmocniony
Sarsaparyla syrup.


J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i poprawia krew w wysokim stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, tudzież wydziela z ciała **w sposób nieszkodliwy i niebolesny** wszelkie zepsute i chorobliwe soki, nagromadzony śluz i żółć, przyczynę wielu chorób.
Jego skutek jest dlatego **doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, cierpieniach hemoroidalnych i gośćcowych, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych i t. d.**
Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 c., poczta 15 c. więcej za opakowanie. Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.
Central. skład rozsyłk. dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit" J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 73.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar, W. Redyk i K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt., H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser i C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski, w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI E. Stenzel, J. Sidorowicz; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MIŁOWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADOWCACH P. Rossignon, A. Docal; w SADOGÓRZE Rubinowicz, A. Dunal; w SAMBORZE J. Saal, Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Laszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki; w STOROŻYNCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz; w TARNOWIE W. Müldner; w USTRZYKACH J. Riedl; w ZŁOCZOWIE A. Dadiec apt. (1042-2 10)

OGŁOSZENIE.
Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że oznaczony w ogłoszeniu z dnia 13 lutego 1889 r. i w dotyczących promesach ternin do przeprowadzenia konwersyi, 5% pożyczek na 4¼%, upływający z dniem 15 b. m. — **przedłuża się do dnia 31 maja b. r.** Zarazem zawiadamiamy, że wszystkie podania o przeprowadzenie konwersyi, które do dnia 31 maja 1889 r. z wykazaniem dopełnienia warunków promesowych wniesione będą, nawet w razie wyczerpania sumy 6 milionów, preliminowanej do konwersyi na I. półrocze 1889 r. zostaną stanowczo załatwione, i konwersya wszystkich takiemi podaniami objętych 5% pożyczek na 4½%, za dopłatą 4% od reszty kapitału 5% pożyczki, o ile warunki promes okażą się dopełnione, przeprowadzona będzie.— Niniejsze ogłoszenie nie ma zastosowania do konwersyj przeprowadzonych w ciągu II. półrocza 1889 r. (1189)
We Lwowie dnia 1 maja 1889 r.
Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kred. ziemskiego.

Dla właścicieli dóbr,
ARCHITEKTÓW i POKRYWACZY DACHÓW
EMIL KUŹNICKI,
Oświęcim, dworzec kolei (Galicya),
poleca swoje wyroby, jakoto:
papę dachową i produkta asfaltowe
własnej fabrykacyi.
Przedsiębiorstwo pokryć dachowych papą i cementem drzewnym według najnowszej metody, z kilkoletnią gwarancyą. — Asfaltowanie, jakoteż wszelkie w zakres tego fachu wchodzące roboty, wykonywa szybko i po cenach umiarkowanych. (1202-1-3)
Prospekta, ceny i wzory na usługi.
Skład w Krakowie u p. Edwarda J. Goldwassera.

Fabryka L. BAUMANNA w Wiedniu,

VII., Seidengasse Nr. 3,
poleca **wozki dla dzieci, wózki do siedzenia dla dzieci, stołki do powożenia chorych, welocypedy dla dzieci.**
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (1165-1-4)

POLECA
(1164-1-)
gustowne ubrania męskie po 10 złr., trwałe zarzutki po 9 złr. 50 cent., praktyczne ubrania dla chłopców po 4 złr. itp. aż do najlepszych gatunków, **M. Neumann** w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 35. Rozsyłka za zaliczką. Za nieodpowiedni towar zwraca się na żądanie pieniądze.

KĄPIELE ŻELAZISTE SZLIACS w Górnych Węgrzech.
Jedynie znane cieplice żelaziste obfite w gaz kwas węglowy.
Pora od 15 maja do 30 września.
Niezrównane w **niedokrewności, blednicy, chorobach kobiet, cierpieniach krzyżów i nerwów, porażeniach, do wzmocnienia** po **przebytych chorobach** i uciążliwych pracach.
Jako lekarze kąpielowi są pp. Dr. **A. Szemere,** Dr. **M. Grünwald** i Dr. **J. V. Antunovits de Almas.**
Podróż z Wiednia 9 godzin, dla gości kąpielowych z północy przez Oderberg, ztąd w 5, z południa przez Budapeszt, ztąd również w 5 godz. jazdy; bilety tam i napowrót ze zniżką 30%.
Obszernych wyjaśnień i prospektów o mieszkaniach, zniżonych cenach w 1szym i ostatnim sezonie, i t. d. udziela (1203 1 3)
Dyrekcya kąpielowa w Szliacs, Sohler-Comitat.

Król. serbskie
Losy państwowe z roku 1888 po 10 fr. w złocie.
Najbliższe ciągnienie dnia 13 Maja!
Główna wygrana
Franków 200.000 w złocie.
Losy oryginalne za gotówkę po dziennym kursie.

Na spłaty		
3	Losy na miesięczne spłaty po złr.	2
5	„ „ „ „ „ „	3
10	„ „ „ „ „ „	5
25	„ „ „ „ „ „	10

Przy pierwszem ciągnieniu sersbskich losów państwowych, odbytem dnia 14 stycznia b. r. padła **główna wygrana 100.000 franków w złocie** na sprzedany **na list na spłaty Nr. 147.347** los serya 8641 Nr. 35.
Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft
WIEN, Wollzeile 10. **„MERCUR"** **WIEN,** Strobelgasse 2.
(1207 1-2)

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
W KRAKOWIE
POLECA NA SEZON OBECNY
nowości na suknie damskie
w wełnie, jedwabiu i kotoneryach;
okrycia, żakiety, płaszcze od deszczu i kurzu Jersey itp.
Magazyn przyjmuje zamówienia na kostiumy i wszelką konfekcyę damską. (807-8-8)
PRÓBKI NA ŻĄDANIE OPŁATNIE. CENY UMIARKOWANE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem
MAGAZYN
Ubiorów Męzkich
w Krakowie przy ul. św. Jana L. 5
i wyrabiam ubrania na każdą porę roku po najprzystępniejszych cenach.
Zaopatrzywszy magazyn mój tak w materye krajowe, jakoteż i zagraniczne, nader gustowne i na obecny sezon świeżo sprowadzone, spodziewam się, że wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynię — pracując zaś dłuższy czas zagranicą jako robotnik i przykrawacz w pierwszorzędnych pracowniach, a następnie przez lat 7 w Krakowie, obeznany jestem tak z gustownym krojem, jakoteż i wykwintną robotą.
Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (978-6-)
Andrzej Matuszewski.

Posadę pełnomocnika we większym majątku przyjmie kandydat adwokacki posiadający dziesięcioletnią praktykę w pierwszorzędnych kancelaryach. *Jan S.* poste restante Lwów. (849-15 24)

Przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, **blisko Rynku,** jest
sklep obszerny wraz z przyległą dużą salą, (1073-4-4)
na żądanie także z mieszkaniem w oficynach na parterze, do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właściciela **ul. Szczepańska l. 3, w kantorze.**

W skarbie Wysockim
hr. Stefana Zamoyskiego, **jest od 1go lipca b. r. folwark do wydzierżawienia.** — Ogólna przestrzeń około 500 morgów, w tem łąk do 100 morg., pastwisk 40 morg., reszta grunta orne; siano z łąk wolno sprzedać, ponieważ grunt uprawny jest tego rodzaju, że daje dostatek paszy.
Zgłoszenia do Zarządu dóbr w Wysocku, p. Radymno. (1176-2-3)

Wazne dla gospodarzy i rolników.
Barta A. M. O nawozach 60 ct. na prowincyi franko 80 centów.
— Uprawa zboża 80 ct., na prowincyi franco 1 złr.
Oleskow Dr J. Podręcznik do hodowli nasion gospodarskich na podstawie teoretycznej i praktycznej 80 c., na prowincyi fran. 1 złr.
Do nabycia w księgarni **J. Leona Pordesa** we **Lwowie** i u **S. A. Krzyżanowskiego** w **Krakowie.** (1175-2-2)

MAJĄTKU
średniej wielkości i ceny, poszukuje się do zamiany na kamienicę w Krakowie.
Wioska 200 morgów, 60 mor. lasu dobrego, przy kolei, korzystnie do nabycia.
2 dzierżawy do wzięcia od św. Jana b. r.
Rządca i ekonom zdolni — i **leśniczy** egzam., poszukują posady od św. Jana b. r.
Wiadomość w **Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w **Krakowie** przy ul. Grodzkiej pod Nr. 30. (1171-2 4)

Modele paryskie.
Kapelusze wiosenne i letnie
w wielkim wyborze poleca
Magazyn mód
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**
Kilka uzdolnionych panien
w krawieczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie. [1089-5-18]

Chustki, Chusteczki, Pledy,
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (636-3-)
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
Ceny bardzo niskie.

Przyrząd do wyleczenia suchot
Dra Ludwika Weigerta w Berlinie,
używany już w wielu najznaczniejszych lecznicach wszelkich krajów — jest do nabycia w Austryi u
Dra Redlicha
w Wiedniu, Cannovagasse Nr. 7.
Przyrząd leczniczy jest we wszystkich krajach patentowany, a wszelkie **naśladowania** będą **sądownie ścigane.**
Każdy prawdziwy **przyrząd** ma podpis wynalazcy. (1138-2-4)
Wszelkie pisma, naukowe rozprawy, prospekta, opisy użycia o tym przyrządzie rozsyła się darmo.

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma
A. MOLLA.
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie


OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sprallżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (808-27-78)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.